Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII — Kraków, piątek, dnia 18 września 1936 r. — Nr 256.

Atak wojsk narodowych na Madryt rozpoczęty!?

Ożywiona akcja wojenna na wszystkich frontach

Burgos 17. 9. (PAT) Kolumna, idąca na pomoc powstańcom oblężonym w Oviedo, posunęła się w ciągu 15 dni o 20 km. Zajęła ona kolejno miejscowości: Pravia, Cornellaną i Grado. Walka na tym odcinku była szczególnie zacięta. Wszystkie pozycje musiały być zdobywane w walce na bagnety. Wojska rządowe straciły tam dużą ilość materiału wojennego i jeńców. Donoszą dalej, że wojska rządowe oblegające Oviedo zostały wczoraj odparte przez oblężonych pozostawiając na placu wielu zabitych i 3 samochody pancerne. Przed rozpoczęciem marszu na Bilbao, powstańcy umacniają swe punkty wypadowe.

Główna kwatera powstańcza donosi, że na froncie Talavera odparta została kolumna wojsk rządowych, która pozostawiła przeszło 130 zabitych. Oddziały rządowe podjęły kontratak na kolumnę mjr. Monasteiro, zostały jednak odparte, tracąc 29 zabitych.

Radiostacja w la Corogna podaje, że lotnicy nacjonal. bombardowali Ciudad Rea i Alcaraz San Juan, gdzie zniszczono 3 samoloty rządowe i spowodowano pożar składu gazoliny, zawierającego 5 milionów litrów. Samoloty powstańcze bombardowały również w Toledo baterie rządowe ostrzeliwujące Alcazar. Zrzucono również bomby na dworce i kilka gmachów publicznych w Madrycie. Na lotnisku Andujar w Andaluzji zniszczono 3 samoloty rządowe. Gen. Franco donosi, że wojska nacjonalistyczne zajęły m. Ronda w prowincji Malaga.

Radiostacja w Tenerifie zapowiada rozpoczęcie ataku na Madryt. Na front południowo-zachodni skierowano kilka tysięcy ludzi.. Główna kwatera armii południowej zajmująca się dotychczas w Talavera, przeniesiona została do Santa Olalla w odległości 65 km. od Madrytu. Potwierdza się wiadomość, że rząd madrycki nosił się z zamiarem przeniesienia się do Walencji, na co nie zgodził się jednak członkowie milicji.

Madryt próbuje przekonać opinię o swych powodzeniach

„Rząd hiszpański walczy o „pokój" Europy"!?

Madryt, 17. 9. (PAT). Ministerstwo Wojny ogłosiło następujący komunikat: Artyleria rządowa bombarduje w dalszym ciągu Oviedo, gdzie powstańcy kilkakrotnie wzywali pomocy, w szczególności dostarczenia im żywności. Członkowie stronnictw ludowych, którzy wydostali się z Saragossy, opowiadają, że powstańcy terrorem tłumią objawy niezadowolenia ludności cywilnej, wywołane niedostatkiem. W Pereguinos, na froncie Guadarrama, oddziały rządowe zebrały przeszło 100 trupów, pozostawionych przez powstańców po onegdajszej bitwie. **Na froncie tym wojska rządowe zajęły szereg ważnych pozycyj wyparłszy z nich powstańców.**

Minister spraw zagranicznych, Alvarez del Vayo, który udaje się dziś do Genewy jako pierwszy delegat hiszpański, oświadczył dziennikarzom, co następuje: Rząd hiszpański **jest zupełnie pewny(!) zwycięstwa, w które zresztą nigdy nie wątpił.** Jedyna możliwość powodzenia powstania tkwiła w nagłym działaniu. Ta metoda zawiodła, co pozwoliło rządowi zorganizować swe siły. **Walka tocząca się obecnie nie jest tylko sprawą wewnętrzną Hiszpanii, lecz sprawą europejską.** Niech każdy kto to rozumie, zajmie stanowisko za pokojem, lub wojną. **Rząd hiszpański walczy o pokój(!) Europy i sądzi, że ma prawo do pomocy wszystkich(!) czynników współpracujących nad utrzymaniem pokoju światowego.**

H. R. Knickerbocker w niewoli...

Nowy Jork, 17. 9. (PAT). Nadeszła tu wiadomość, że znany reporter amerykański, Knickerbocker został wzięty do niewoli przez wojska powstańcze w Hiszpanii.

Krwawe walki anarchistów z Frontem Lud.

Hendaye, 17. 9. (PAT). Ubiegłej nocy wojska powstańcze nawiązały kontakt z wojskami rządowymi pod Orio. Według wiadomości z Santander anarchiści zajęli tam gmachy publiczne i sprawują władzę w mieście. Aresztowali oni pewnego posła socjalistycznego: drugi socjalista zdołał zbiec przed aresztowaniem. Przez całą noc dochodziło do zajść pomiędzy anarchistami a innymi elementami „Frontu Ludowego". Słychać było strzelaninę. Do portu Santander, gdzie założono miny, przybył statek z 800 zakładnikami.

Regent Horthy wyjedzie do Włoch?

Paryż, 17. 9. (PAT.) Havas donosi z Budapesztu, że **regent Węgier, admirał Horthy, ma zamiar przypuszczalnie jeszcze we wrześniu udać się do Włoch.** Węgierskie koła oficjalne zachowują w tej sprawie całkowite milczenie. Jak słychać podróż regenta nie ma posiadać charakteru oficjalnego. Po spotkaniu regenta Horthy'ego z kanclerzem Hitlerem **wizyta węgierska we Włoszech świadczyłaby, że Węgry pragną zachować całkowitą równowagę w przyjaznych stosunkach z Niemcami i Włochami.**

— (o o) —

Min. Schmidt odleciał do Wiednia

Rzym, 17. 9. (PAT.) Dziś o g. 7.35 sekretarz stanu w austriackim Ministerstwie Spraw Zagr., dr. Schmidt, odleciał do Wiednia, żegnany przez wiceministra spr. zagr., Bastianiniego, oraz posłów austriackich przy Watykanie i Kwirynale. W drodze powrotnej dr. Schmidt zatrzyma się krótko w Wenecji.

*Prosimy uprzejmie P. T. Prenumeratorów o łaskawe **wyrównanie zaległości,** oraz **uiszczenia należności bieżących** aż do odwołania na dotychczasowe konto P. K. O. Nr. 401-099.*

Dziś sesja Rady Ligi Narodów

Czy Liga uzna podbój Abisynii?

Genewa, 17. 9. (PAT). Dnia 18 bm. rozpoczyna się pod przewodnictwem p. Rivas Vicunna (Chili) 93 zwyczajna sesja Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym, prócz spraw administracyjnych i budżetowych znajduje się szereg raportów komitetu Rady, sprawa incydentu z krążownikiem niemieckim „Leipzig", sprawa reformy paktu i sprawa traktatów lokarneńskich.

W poniedziałek, 21 bm. rozpocznie się 17 sesja Zgromadzenia Ligi Nar. Najpoważniejszym kandydatem na przewodniczącego jest min. spraw zagr. Argentyny, p. Saaverra Lamas. Zgromadzenie wybierze 3 członków Trybunału Międzynarodowego w Hadze na miejsce zwolnione wskutek śmierci dr Schueckinga (Niemcy), dymisji p. Kellogga (St. Zjedn.) i p. Wanga (Chiny). **Na porządku dziennym znajduje się sprawa zakazu dostarczania broni i materiałów wojennych stronom walczącym.** Poza tym Zgromadzenie rozpatrzy sprawę dodatkowego miejsca, nie stałego, w Radzie Ligi, które zajmowała obecnie Portugalia, sprawę utworzenia, nie stałego, miejsca w Radzie Ligi Narodów dla Azji, wreszcie sprawę reformy paktu Ligi.

Dzienniki angielskie przewidują, że **delegacja abisyńska nie zostanie dopuszczona do udziału w pracach Zgromadzenia.** Sądząc z prasy angielskiej, delegacja brytyjska stanie na stanowisku, że rząd w Gore, o ile rząd taki w ogóle istnieje, nie jest prawomocny. — Dzienniki londyńskie podkreślają, że **okupacja Abisynii przez Włochy nie zostanie przez Ligę uznana.**

— 0000 —

Nie będzie zmian w rządzie ...w najbliższych dniach

Wyjaśnienie półoficjalnej agencji „Iskra"

Warszawa, 17. 9. (Telef.). Z kół miarodajnych **zaprzeczają stanowczo podanym przez „I. K. C." wiadomościom o zamierzonej w dniach najbliższych zmianie rządu. Jedna z czołowych osobistości rządowych** oświadczyła **na zapytanie redaktora politycznego Agencji „Iskra",** wzruszając ramionami: **Plotki krążące na ten temat od pewnego już czasu nie są mi obce. Należy je zaliczyć do całego szeregu analogicznych kaczek dziennikarskich, pojawiających się co pewien zas na firmamencie politycznym i taką też do nich należy przywiązywać wagę. Istotnie od jakichś 2 tygodni krążyły po Warszawie plotki na temat rekonstrukcji rządu, przy czym dotyczyły one nietylko zmiany całego rządu, ile niektórych tek.**

W **szczególności mówiono o tym, że możliwe jest mianowanie jakiegoś ministra spraw wewnętrznych wskutek przepracowania p. premiera Składkowskiego. Wymieniano nawet ewentualnego kandydata, obecnego wojewodę tarnopolskiego dra Bilyka. W każdym razie żadne zmiany nie nastąpią w najbliższych dniach,** co widać z szeregu okoliczności. **Przede wszystkim P. Prezydent R. P. wyjechał na polowanie do Białowieży, gdzie zabawi kilka dni. Dziś o godz. 1 wyjechał do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów i Zgromadzenie p. min. Beck. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów, które rozpoczęło się w godzinach popołudniowych, omawiano sprawy służby pracy oraz podwyższenia kontyngentów ziemi, przeznaczonej na parcelację. Na jutro wyznaczone jest posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.**

Jednym słowem prace rządu toczą się normalnie, a więc nic nie wskazuje na to, aby w najbliższych dniach zajść miały jakiekolwiek zmiany.

Min. Beck wyjechał do Genewy

Warszawa, 17. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym wyjechał do Genewy min. spraw zagr. Beck celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów.

Wyniki zbiorów w Polsce

Warszawa, 17. 9. (PAT). Główny Urząd Statystyczny dokonał prowizorycznych obliczeń przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce na podstawie **4.000** sprawozdań korespondentów rolnych z połowy miesiąca sierpnia r. b. Jak wynika z obliczeń tych, tegoroczne zbiory w stosunku do roku ubiegłego przedstawiały się następująco:

Pszenica **+ 5.6 procent,** żyto **— 3.4 proc.,** jęczmień **— 0.7 proc.,** owies **+ 1.1 proc.,** ziemniaki **— 1.3 procent.** Prawdopodobnie zbiory wyniosą (w milionach kwintali): pszenicy około **21.2,** żyta ok. **63.9,** jęczmienia ok. **14.6,** owsa ok. **26.3,** ziemniaków ok. **320.7.** Szacunek ten jest przybliżony i może odbiegać od ostatecznych obliczeń, dokonywanych w późniejszym czasie przez władze administracji ogólnej przy pomocy komisyj gminnych i powiatowych.

„Legia Portugalska" do walki z komunizmem

Lizbona, 17. 9. (PAT). Rada Ministrów zaaprobowała dekret upoważniający do utworzenia „Legii Portugalskiej", złożonej z patriotów-ochotników. Legia ta dopomagać ma, w razie potrzeby, wojskom regularnym w zwalczaniu wrogów ojczyzny i istniejącego ustroju. Składać się ona będzie z obywateli portugalskich w wieku od 18 do 50 lat. Oddziały Legii powstaną zarówno na terenie metropolii, jak i w koloniach. Kierownictwo nad Legią obejmie Rada, mianowana przez rząd, która wyznaczy komendanta Legii. Między innymi Legia ma zwalczać we wszystkich dziedzinach (!) doktryny wywrotowe, a mianowicie komunizm i anarchizm.

— -o-o- —

Nowe projekty ustaw

Sesja budżetowa przyśpieszona?

Warszawa, 17. 9. (Telef.). W ministerstwach prowadzona jest pospieszna praca nad projektami ustaw, które beda później ogłoszone na zasadzie pełnomocnictw, jako dekrety Prezydenta R. P., bądź wniesione do Sejmu na sesji budżetowej. Przed 1 października jeszcze ogłoszony ma być dekret Pana Prezydenta Rzplitej **o państwowym gospodarstwie leśnym**. Dekret ten ustali plan gospodarki w **lasach** państwowych, zasady ochrony lasów, **tworzenie** rezerwatów leśnych, sporządzania **budżetów** przedsiębiorstwa Lasów państwowych. W dekrecie zawarta również bedzie **pragmatyka** pracowników Lasów państwowych.

Ministerstwo Skarbu opracowuje m. in. kilka projektów ustaw **z zakresu reformy podatkowej** oraz, jak już donosiliśmy, **nadal ustawę emerytalną**. Jednocześnie niektórzy posłowie zamierzają przedłożyć swoje wniosk ustawodawcze, dotyczące emerytur, **tak, że sprawa ta stanie się jednym z głównych tematów obrad podczas nadchodzącej sesji sejmowej.**

W kołach parlamentarnych utrzymuje się nadal pogłoska, że zwołanie sesji budżetowej, które w myśl nowej konstytucji nastąpić musi najpóźniej do końca listopada, **będzie przyspieszone**. Niektórzy twierdzą, że sesja **rozpocznie się już w drugiej połowie października**, przy czym okres do 1 grudnia miałby być użyty na załatwienie szeregu przedłożeń ustawodawczych rządowych i poselskich. — W grudniu Sejm przystąpiłby do rozpatrywania preliminarza budżetowego na r. 1937-38.

Nastroje giełdowe

Zwiększony popyt na funta

Warszawa, 17. 9. (PAT.) Tendencja, **panująca** w dniu wczorajszym na giełdach walutowych, okazała się krótkotrwałą i ustąpiła dziś miejsca odmiennym nastrojom. Trudności, na jakie napotyka akcja likwidacji poważnego ruchu strajkowego na terenie Francji, obok innych momentów — wpłynęła niewątpliwie na zwiększony popyt na funta szterl., który w dniu dzisiejszym zwyżkował w Paryżu do rekordowego poziomu. Równocześnie dolar osiągnął przy otwarciu dzisiejszej giełdy paryskiej **ponownie górny punkt złota**, podobnie jak i frank szwajcarski oraz floren holenderski. Należy nadmienić, że dewiza na Brukselę jest notowana w Paryżu po kursie, umożliwiającym nieznaczny eksport kruszcu z Francji do Belgii.

W dniu dzisiejszym notowano funt szterling w Zurychu **15.55** wobec 15.53 1/4 wczoraj, w Paryżu przy otwarciu 76.95 wobec 76.89 przy wczorajszym zamknięciu. W Londynie za jeden funt szterling płacono dziś 76.94 franków wobec 76.88 w dniu wczorajszym.

Dewizę na Nowy Jork notowano w Zurychu 3.07 wobec 3.06 7/8 w dniu wczorajszym, w Paryżu przy otwarciu **15.19** wobec **15.18 3/4** przy wczorajszym zamknięciu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Polski 101.50, Ostrowiec **30.50**, tendencja nieco słabsza.

Papiery: 3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja nienotowana, serie pierwszej emisji **77.00**, serja druga **62.75**, serie drugiej emisji nienotowane, 5 proc. konwersyjna **51.00, 4 proc.** premiowa dolarowa **46.25**, 7 proc. stabilizacyjna 56.75, 57.75 ost. drobne 61.00 **setki.**

Ustalenie ilości stanowisk notariuszów

Warszawa, 17. 9. (PAT). Minister sprawiedliwości zarządzeniem z dn. 15 września br. powiększył z dniem 1 października 1936 r. ilość stanowisk pisarzy hipotecznych w hipotece miejskiej przy Sądzie Okr. w Warszawie **do trzech.**

Jednocześnie minister sprawiedliwości ustalił ilość stanowisk notariuszów w Chorzowie na **3**, w Krakowie na **10**, we Lwowie na **11**, w Gdyni na **6**, w Poznaniu na **12**, w Toruniu na **4**, w Częstochowie na 4, w Radomsku na **3** i w Katowicach na **9**.

Sprawy gdańskie i żydowskie w Genewie

Warszawa, 17. 9. (Telef.) Pobyt p. min. Becka w Genewie potrwa do pierwszych dni października, gdyż po sesji Rady rozpocznie się Zgromadzenie Ligi Narodów.

Ze spraw interesujących Polskę, **będą omawiane sprawy gdańskie,** w szczególności raport o nietakcie krążownika „Leipzig" w stosunku do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów **oraz kwestia palestyńska, która pociągnie za sobą omawianie zagadnienia żydowskiego w ogóle**. Ta ostatnia sprawa da sposobność delegacji polskiej do przedstawienia zasadniczego stanowiska Polski, **domagającego się znalezienia terytoriów dla emigracji żydowskiej z krajów przeludnionych, a zwłaszcza Polski.**

Tragiczna śmierć

uczestników fracuskiej ekspedycji polarnej

Kopenhaga, 17. 9. (PAT.) Statek francuski „Pourquoi pas", który zatonął wczoraj w czasie silnego huraganu u brzegów Islandii, płynął do Szwecji, gdzie miał zabrać członków szwedzkiej ekspedycji polarnej, którzy połączyć się mieli z ekspedycją francuską, na której czele stał słynny badacz **dr. Charcot**. Jak wiadomo, z całej załogi statku, **złożonej z około 40 ludzi ocalał tylko jeden człowiek. Zginął również dr. Charcot**, słynny francuski uczony i podróżnik, który uchodził za jednego z najwybitniejszych współczesnych badaczy polarnych i oceanograficznych. Był członkiem akademii morskiej, akademii nauk i akademii medycyny. Mimo sędziwego wieku, nie ustawał do ostatnich lat w pracy eksploracyjno-badawczej. Ostatnio jeździł kilkakrotnie do Grenlandii.

Większość załogi statku „Pourquoi pas" pochodziła z Saint Malo. Na pokładzie było **35 ludzi z marynarki wojennej**. Ekspedycja składała się z uczonych reprezentujących rozmaite dziedziny wiedzy. Zginęli więc m. in.: **dr. Parat**, profesor Sorbony, **Jacquier**, fizyk **Levaux**, sekretarz tow. geograficznego **Larronde**, a także towarzyszący wyprawie operator filmowy **Badeuil**. Dotychczas morze wyrzuciło zwłoki **30 osób.**

Wygrane na loterii

Warszawa, 17. 9. (Telef.) W 8 dniu **ciągnienia** Polskiej Państwowej Loterji **Klasowej** większe wygrane padły na numery **losów**: 1 i 2 ciągnienie: **po 20.000 zł. — 119512** 134973 i 154269, **po 10.000 zł. — 109914** 141089 142927 147088, **po 5.000 zł. — 5741** 33121 39166. **po 2.000 zł.** — 38388 46269 **62702** 80803 81466 83563 94012 95568 101977 **118778** 136387 139097 168986 175744 180316.

W 3 i 4 ciągnieniu: **25.000 zł. — 105345, po 10.000 zł.** — 10668 92507 110721 **178258**, po **5.000 zł.** — 33751 55477 62196 132633, **po 2.000 zł.** — 3554 12137 13500 23853 24701 40663 81158 95317 101165 113602 **121253** 134154 164928 175216.

Załoga balonu L.O.P.P. w drodze do Moskwy

Warszawa, 17. 9. (Telef.) Z Moskwy **donoszą, że załoga balonu „LOPP" kpt. Janusz i por. Brenk przybyła samolotem do Archangielska i tegoż dnia wieczorem wyjechała pociągiem do Moskwy. W Moskwie będą uroczyście powitani przez przedstawicieli ambasady polskiej i delegację sowieckiego aeroklubu. Przyjazd lotników do Warszawy oczekiwany jest w sobotę wieczorem.** (O przygodach lotników podajemy na str. 6. — Uw. Red.).

Podjęcie rokowań gospodarczych

między Rzeszą a Rosją Sowiecką!?

Warszawa, 17. 9. (Telef.). Agencja Press donosi z Wiednia: W niemieckich kołach gospodarczych informują, że jeszcze z końcem września lub z początkiem października **oczekiwać należy podjęcia rokowań gospodarczych między Niemcami a Rosją Sowiecką.** Wiadomość ta wywołała tym większe wrażenie, że dzieje się to w kilka zaledwie dni po kongresie w Norymberdze, **gdzie proklamowano krucjatę przeciwko bolszewizmowi.** Na usprawiedliwienie tej decyzji wskazują w Berlinie, że zapasy surowców w Niemczech są na wyczerpaniu **i że Niemcy muszą sięgnąć do tego rezerwuaru surowców, jaki tworzy Rosja Sowiecka. Na podjęcie rokowań gospodarczych** z Sowietami nastawać mają również niemieckie koła **wojskowe.**

Wyrafinowane prześladowanie ludności polskiej

przez hitlerowców na Śląsku Opolskim

Warszawa, 17. 9. (Telef.). Agencja Press donosi z Katowic: Na Śląsku Opolskim **nie ustaje prześladowanie i szykanowanie ludności polskiej przez przywódców partii hitlerowskiej.** W ostatnich czasach rozpętali hitlerowcy propagandę przeciwko odprawianiu nabożeństw polskich w kościołach parafialnych w Mikulczycach. Nauczyciele i urzędnicy gminni obchodzą mieszkania Polaków w parafii i **groźbą wymuszają podpisy za zniesieniem nabożeństw w języku polskim.** Na kopalni węgla „Abwehr" w Mikulczycach mężowie zaufania-hitlerowcy powzięli uchwałę, **że przy pracy w kopalni nie wolno mówić po polsku.** Na żądanie hitlerowców zarząd kopalni zwolnił z pracy wszystkich młodocianych robotników, co do których stwierdzono, że bądź oni bądź ich rodziny **należą do polskich związków, albo mają łączność z polskimi organizacjami. Zarządzenie to wywołało zrozumiałe wzburzenie wśród ludności polskiej.** Zaszły też ostatnio fakty, że obywatele polscy na Śląsku Opolskim **powoływani są do służby w armii niemieckiej.** Stwierdzono to dokumentarnie w odniesieniu do synów mieszkańca Śląska Opolskiego, który w swoim czasie optował na rzecz Polski, jest obywatelem polskim, pracuje na polskich kolejach państwowych w województwie śląskim. — Dwaj jego synowie w wieku 21 i 22 lat **zostali powołani do służby w armii niemieckiej, a trzeci młodszy został wcielony do Arbeitdienstu, pomimo protestów rodziny. Sprawę przedłożono władzom polskim, które niewątpliwie podejmą u rządu niemieckiego kroki, aby obywatele polscy nie byli rekrutowani do armii niemieckiej.**

Major Ryszanek konsulem w Hamburgu

Warszawa, 17. 9. (Telef.). Ze stanowiska konsula w Hamburgu zwolniono **p. Kippę**, a kierownikiem konsulatu mianowany został **major Ryszanek**, b. zastępca płk. Kostka Biernackiego w Brześciu w czasie przybywania tam b. posłów Centrolewu. Major Ryszanek odbywał ostatnio przez dłuższy czas praktykę dyplomatyczną na placówkach zagranicznych.

Prezydent R. P. odwiedzi Poznań

Warszawa, 17. 9. (Telef.). Z Poznania donoszą, że P. Prezydent Rzplitej wyraził zgodę na przyjazd do Poznania w dniu 4 października na zaproszenie Senatu Uniwersytetu Poznańskiego.

Wypadek samochodowy wojewody lubelskiego

Warszawa, 17. 9. (Telef.) Z Lublina **donoszą, że na szosie w pobliżu Krasnego Stawu samochód, którym jechali dyrektor głównego Biura Funduszu Pracy p. Dolanowski i wojewoda lubelski p. Rożniecki wpadł do rowu i wywrócił się. Pp. Dolanowski i Rożniecki oraz szofer odnieśli lekkie rany.**

XII Kongres Europejskich Mniejszości Narodowych

Genewa, 17. 9. (PAT.) Wczoraj otwarty tu został **dwunasty Kongres Europejskich Mniejszości Narodowych,** w obecności około 40 delegatów różnych grup narodowościowych oraz obserwatorów z ramienia Ligi Narodów, Unii Międzyparlamentarnej i stowarzyszeń przyjaciół Ligi. Obradom przewodniczy Wilfah, b. poseł słoweński do parlamentu włoskiego. — W dniu wczorajszym wysłuchano referatów mniejszości niemieckiej w Danii i węgierskiej w Jugosławii na temat: **„Prawa życiowe grup narodowych w państwach europejskich"**.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA W. BOGUSŁAWSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 17. 9. (Telef.). W niedzielę dn. 27 września **odędzie** się w Warszawie odsłonięcie pomnika twórcy teatru polskiego **Wojciecha Bogusławskiego.** Podczas tej uroczystości **minister oświaty** prof. Świętosławski **wygłosi przemówienie.**

— o:o:o —

Olimpiada zimowa w 1940 r. pod znakiem zapytania

Sekretarz gener. 4-ch olimpijskich Igrzysk zimowych w Garmisch-Partenkirchen bar. Le Fort opublikował w prasie niemieckiej artykuł na temat przyszłych igrzysk zimowych w 1940 r. Japonia — pisze — nie zorganizuje olimpiady zimowej ze względu na zbyt daleką drogę. Komu zaś powierzona zostanie organizacja tych igrzysk, zadecyduje dopiero Międzynar. Komitet Olimpijski, którzy się zbierze w 1937 roku w Warszawie. — **Nie to ważne, gdzie odbędą się przyszłe igrzyska, — lecz czy wogóle się odbędą, wobec konfliktu z Międzynar. Federacją Narciarską.**

Odczyt ks. dr. prof. Trzeciaka

Kraków, 17. 9. Odczyt ks. prof. dr Trzeciaka, o którym pokrótce donosiliśmy wczoraj, odbędzie się w Krakowie w poniedziałek 21 b. m. o godz. 19.15 w sali niebieskiej Domu Katolickiego. Ks. **prof. dr Trzeciak** mówił będzie na temat: **„Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej"**.

Nieudały strajk w Krakowie

Kraków, 17. 9. Dzisiaj w południe, w niektórych zakładach metalurgicznych w Krakowie, małe grupki robotników, solidaryzujące się z komunizującymi robotnikami, którzy wywołali strajk w fabryce Zieleniewskiego, usiłowały zorganizować jednogodzinny strajk demonstracyjny. Akcja ta nie powiodła się.

Rada Ministrów przyjęła szereg projektów ustaw

Warszawa, 17. 9. (PAT). Dnia 17 września br. odbyło się pod przewodnictwem premiera Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, **na którym przyjęto projekt dekretu Prezydenta R. P.** o służbie pracy młodzieży, dwa projekty dekretów, **dotyczące spłaty długów rolniczych,** projekt dekretu o odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych, oraz projekt dekretu o ustaleniu nadzwyczajnego wykazu imiennego nieruchomości, podlegających wykupowi przymusowemu, który upoważnia Radę Ministrów do ogłoszenia dodatkowego wykazu imiennego **w wysokości 40 tys. ha.**

KIELCE I RADOM POWITAŁY SWOJE PUŁKI.

Kielce, 17. 9. (PAT). W czwartek Kielce owacyjnie witały oddziały wojskowe miejscowego garnizonu, które ubiegłej nocy **powróciły z manewrów.** Również Radom gorąco **witał powracających** z manewrów żołnierzy 72 p. p.

* * *

Kielce, 17. 9. (PAT). W Sandomierskim grasował od dłuższego czasu znany policji bandyta **Jan Juma**, poszukiwany przez władze prokuratorskie listami gończymi za liczne napady. Ostatnio policja odnalazła kryjówkę Jumy, który nie wiedząc, że jest osaczony, próbował ucieczki gęsto ostrzeliwując się z rewolweru. Policja również odpowiedziała strzałami. **Juma ugodzony kulami poniósł śmierć na miescu.**

MARIAN MANTEUFFEL.

Słuchajcie — pan Markus przemawia!

Dziś już chyba nikt — z rzędu tych, co „mają uszy do słuchania, a oczy do patrzenia" — nie wątpi, że największym niebezpieczeństwem, jakie zagraża w tej chwili cywilizacji chrześcijańskiej i staje w poprzek dróg, którymi dusze ludzkie zdążają ku zbawieniu jest komunizm we wszystkich — tak jest — swoich przejawach. Wypełzł on — zdradziecko, jak żmija — z niezmierzonych, krwią przesiąkłych ziem bolszewickiej Rosji i stara się zatruć swym jadem — cały świat. Ostatnio zabłysnął szatańsko w łunach pożarów, ogarniających hiszpańskie kościoły i opił się krwią mordowanych bestialsko na ziemiach hiszpańskich ofiar.

Na niebezpieczeństwo propagandy, kierowanej ręką komunizmu rosyjskiego na naszym gruncie, zwrócił niedawno uwagę w niezwykle mocnych wyrazach List Pasterski Biskupów Rzeczypospolitej Polskiej z Jasnogórskiego Synodu Plenarnego. — Wprawną ręką agitatora, omotującego i bałamucącego nie krytyczne umysły rzuca propaganda owa w dusze mas a szczególniej młodzieży, siejbę nienawiści religijnej i społecznej. Nie tylko Kościół jest przedmiotem jej ataków, ale i państwo również.

Niebezpieczeństwo jest wielkie, tym więksże, że t. zw. świat chrześcijański zdaje się nie zdawać sobie sprawy z tego co mu za graża, pomimo alarmu ze strony jak najbardziej autorytatywnej. Niedalej na przykład jak 12 czerwca br., przemawiał na forum światowym, bo w Genewie w czasie Konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, urzędowy przedstawiciel Związku Sowieckich Republik Radzieckich, p. Markus. Sławił ustrój sowiecki i postępy gospodarki sowieckiej. Mówił, między innymi, z ogromnym uznaniem o t. zw. ruchu Stachanowskim, tak głośnym w czasach ostatnich, który w gruncie rzeczy prowadzi wszak do wyzysku robotnika, uzależniając możność zaspokojenia potrzeb jednostki od jej produkcyjnego wysiłku. Mówił długo — tak długo, że w końcu przewodniczący zmuszony był zwrócić mu uwagę, iż przekroczył czas, wyznaczony dla poszczególnych mówców. Ale wówczas powstał z miejsca reprezentant Rządu franc. i prosił przewodniczącego, by pozwolił p. Markusowi dokończyć przemówienia.

I p. Markus mówił dalej. A na zakończenie użył tak charakterystycznych zwrotów, że nie mogę sobie odmówić satysfakcji przytoczenia ich tu w polskim tłumaczeniu:

„Statystyka (Sowietów) wykazuje znaczne zmniejszenie liczby ułomnych i chorych, zwłaszcza gdy chodzi o gruźlicę, choroby weneryczne i jaglicę. Godnym zaznaczenia jest również spadek przestępczości. Ilość osób skazanych za przestępstwa, obniżyła się w ciągu ostatnich 3 lat o 40 proc. — a jeśli chodzi o Ukrainę i Białoruś, to nawet więcej niż o 50 proc. Możemy słusznie twierdzić, że masy pracujące naszego kraju wznoszą zręby nowego ustroju społecznego i zadzierzgają nowe stosunki pomiędzy ludźmi. Ludy Związku Socjalistycz. Republik Radzieckich wywalczyły i przeniosły na grunt realny prawo jednostki do pracy, a jednocześnie udało im się w czyn wprowadzić prawo człowieka do odpowiedniego wykształcenia, do odpowiedniej kultury, a także do materialnego dobrobytu i wczasów, jednym słowem — prawo człowieka do radości życia. I tu szukać należy przyczyny, dlaczego ludy należące do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, przepełnione są miłością dla swej socjalistycznej ojczyzny i wykazują zgodną wolę w kierunku szerzenia zamiłowania pracy i pokoju".

Trudno doprawdy o bardziej bezczelną blagę. Jak wygląda w rzeczywistości owa sławiona „radość życia" na przeoranym terrorem, jak granatami, gruncie sowieckim — jak się przedstawia sowieckie „umiłowanie pokoju", przetłumaczone na język Kominternu, tego już dziś tłomaczyć nam nie trzeba. Ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że członek Ligi Narodów i Międzynarodowej Organizacji Pracy, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, używa Genewy jako trybuny do wygłaszania mów propagandowych, jako odskoczni do szerzenia w świecie komunizmu.

Przemówienia p. Markusa słuchało 389 delegatów 48 państw, w tem 86 reprezentantów poszczególnych rządów, 34 przedstawicieli pracodawców, 33 przedstawicieli pracobiorców, 100 doradców technicznych rządowych, 63 doradców technicznych pracodawców i 73 doradców technicznych świata pracy.

Uwaga Redakcji. — Pochwały Rosji Sowieckiej, wypowiedziane przez p. Markusa, (prawdopodobnie żyda, na co wskazuje nazwisko) są zbiorem kłamstw: „Radość życia" w tym państwie tak wygląda, że w północnych częściach socjalistycznej Rosji pracuje milionowa armia niewolników, — że t. zwany system stachanowski, będący pospolitą formą eksploatacji sił fizycznych robotnika, ciągle wywołuje protesty pracujących, — że terror, którego najznamienniejszym przejawem był niedawny proces moskiewski stanowi główną zasadę rządzenia, — że stosunki w dziedzinie pracy w ogóle są takie, iż rząd Rosji Sowieckiej nie bierze udziału w ankietach rozpisywanych przez „Międzyn. Organizację Pracy", chociaż do niego należy.

To też istotnie dziwnym jest, że słuchacze p. Markusa nie zaprotestowali przeciw tonowi i przeciw treści jego wywodów. Najwidoczniej ulegli terrorowi psychicznemu, który Sowiety z powodzeniem stosują w świecie.

Przegląd prasy...

Polityczne znaczenie podróży gen. Rydza-Śmigłego

„Gazeta Polska" drukuje komunikat „Polskiej Informacji Politycznej" o podróży gen. Rydza-Śmigłego do Francji pod znamiennym tytułem: „Znaczenie p o l i t y c z n e podróży Naczelnego Wodza". „P.I.P." jest zbliżona do Min. S. Z. i w swoich komunikatach z okazji podróży gen. Rydza-Śmigłego stale dotąd zapewniała, że podróż ma tylko w o j s k o w e cele. To też ostatni jej komunikat wywołuje zrozumiałe wrażenie. Komunikat „P. I. P." kończy się następującym zwrotem:

„Ze strony Polski — Polski, która w trudnych dla siebie warunkach politycznych umiała stworzyć jeden z ważnych elementów pokoju, układając własnym wysiłkiem pozytywne swe stosunki z obu wielkimi sąsiadami: wschodnim i zachodnim — fakt, iż dzięki pozytywnemu stanowisku rządu i narodu francuskiego sojusz polsko-francuski będzie mógł odgrywać rolę, odpowiadającą jego znaczeniu dla obu krajów, musi wywołać uczucie szczerej satysfakcji oraz wdzięczności dla Wodza, który przez rzucenie na szalę swego osobistego wpływu i znaczenia tak decydująco wpłynął na ułożenie się współżycia między obydwoma państwami".

Polscy i niemieccy nacjonaliści

Rządowy „Dziennik Poznański" zwraca uwagę na fakt, że Min. Spraw Wewn. pozwoliło członkom niemieckiej „Deutsche Vereinigung" na noszenie odznak „przedstawiających stare niemieckie znaki".

„Te odznaki — pisze „Dziennik Poznański", — które wolno będzie nosić członkom „Deutsche Vereinigung" są to „znaki runiczne", a więc zapewne swastyka, t. j. znak urzędowy Rzeszy Niemieckiej i znak partii N. S. D. A. P.

W zasadzie nie mamy nic przeciwko temu, aby organizacje mniejszościowe w Polsce wyróżniały się już na zewnątrz jakimiś znakami. Przeciwnie, uważamy to nawet za pożądane... Nie możemy jednak zrozumieć, jakimi motywami kierowało się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, pozwalając Niemcom — właśnie na Pomorzu i w Wielkopolsce — nosić znak, będący symbolem imperialistycznego światopoglądu, który zatrzymał się u naszych granic zachodnich, ale — bynajmniej nie przydreptuje w miejscu. Nie możemy dalej zrozumieć, dlaczego noszenie znaczka **polskiej nacjonalistycznej**, jakkolwiek rozwiązanej organizacji O. W. P. jest karane w drodze postępowania administracyjnego, natomiast miało by być dozwolone noszenie znaczka niemieckiej nacjonalistycznej organizacji".

Organ Stron. Narodowego o monopartii

Prasa zajmuje się pytaniem: czy system monopartii na wzór hitlerowski lub faszystowski byłby w Polsce pożyteczny? W tej sprawie „Kurier Poznański" pisze:

„Przy naszym charakterze narodowym, którego nie należy pomijać w politycznym myśleniu i działaniu, trudna do zrealizowania, a niewątpliwie także i nieskuteczna byłaby koncepcja monopartii na wzór włoski lub niemiecki. Wszystko jedno oczywiście, czy ta monopartia nosiłaby oficjalną nazwę partii, czy też jakiejś „ponadpartyjnej" organizacji społeczeństwa, nie dopuszczającej do równoczesnego istnienia innych organizacyj o charakterze politycznym.

Jakież jest zatem wyjście z tych trudności i sprzeczności?

Potrzeba nam więcej, niż skupienia się, niż słomianej zgody, niż zaszeregowania całego społeczeństwa do jednej monopolicznej partii państwowej. Wewnętrzna i zewnętrzna siła państwa musi być oparta na jedności narodu, płynącej z głębi jej ducha. Z tej jedności wyłonią się spontaniczne formy i czyny polityczne". Nie wydaje się nam jednak, by te ostatnie zdania dawały jasną odpowiedź na postawione pytanie.

Duchowieństwo prawosławne w Polsce

Wileńskie „Słowo" pisze o duchowieństwie prawosławnym. Naprzód o wielkich różnicach wykształcenia w jego szeregach...

„Są — zauważa — przedwojenni „popi" z brodami po pas i z duszą na ramieniu wobec każdego policjanta, tęskniący za dawnymi dobrymi czasami, „za naszego batiuszki cara", — są kapłani powojenni, z przypadku: exoficerowie rosyjscy, nauczyciele, kanceliści, w najlepszym wypadku — psalmiści, ludzie bez wykształcenia teologicznego, — są abiturjenci seminariów duchownych, wychowani już w Polsce; — są absolwenci Uniwersytetu Warszawskiego z dyplomami magistrów teologii, — kształci się jeszcze jedna odmiana księży prawosławnych, tych, którzy przejdą przez internaty warszawskie, czyli wykształcenie średnie i wyższe otrzymają w gimnazjach i na uniwersytecie w Warszawie.

W wielu wypadkach przedstawiciele różnych grup duchowieństwa prowosławnego nie mogą ze sobą dogadać się, — tak są do siebie nie podobni.

Na tem jeszcze nie koniec. Nie trzeba zapominać, że Cerkiew prawosławna, jeśli chodzi o stan prawny, jeszcze nie wyszła z okresu prowizorium, że wciąż jeszcze działają przepisy tymczasowe, które mają groźny paragraf trzeci, podług którego na żądanie władz administracyjnych każdy proboszcz prawosławny może być pozbawiony parafii bez podania powodu.

Ten paragraf trzeci jest istną zmorą wszystkich proboszczów, którzy przecież muszą drżeć nie tylko o swój los, ale i o los rodziny! Strach (szczególnie jeżeli nie bez powodu) zmusza niektórych do poniżania się. Pewien zahukany proboszcz prawosławny w zapadłej dziurze, w obecności wizytującego parafię dziekana, witał się z „panią komendantową" (żoną policjanta) całując ją w rękę!... Wydawcy szachrajskich publikacyj „ku czci" i „z okazji" — pierwsze swe kroki na prowincji skierowują do duchownych prawosławnych. Wiedzą, że stamtąd nie zostaną wyrzuceni na zbity łeb, że duchowni prawosławni dadzą się zastraszyć: — „Co? Księdza nie interesują dzieje Legionów?... Ach, księdz nie chce nabyć życiorysu Marszałka Piłsudskiego?... Rozumiem, co to znaczy"...

Rząd Bluma
nie panuje nad sytuacją

O kryzysie francuskiego „Frontu Ludowego" pisaliśmy przed tygodniem. Od tego czasu na szczytach partyjnych nastąpiło jakby pewne odprężenie, czego dowodem jest zaprzestanie polemiki między socjalistycznym „Populairem" i komunistyczną „Humanite". **W terenie jednakże sytuacja jeszcze bardziej się zaostrzyła.** Fala strajków wzmogła się i rząd, mimo osobistych wysiłków i mediacji premiera Bluma (fakt dotąd nienotowany we Francji), nie może opanować położenia.

Na zebraniu delegacji stronnictw „Frontu Ludowego" (t. zw. delegacja lewicy) zarówno p. Jouhaux sekretarz i „dyktator" Generalnej Konfederacji Pracy jak i p. Thorez generalny sekretarz partii komunistycznej powiedzieli mniej więcej tak:

— W dalszym ciągu popieramy rząd p. Bluma, jako rząd „Frontu Ludowego", jednakże zastrzegamy sobie swobodę odrębnej akcji i propagandy oraz zwalczamy stanowisko neutralności wobec wojny w Hiszpanii.

Przetłumaczone to na język polityki real nej oznacza, że rząd Bluma jest dla komunistów bardzo wygodny i chcą go utrzymać u władzy, ale pragną powiekszać stan wewnętrznego napięcia i niepokoju we Francji, by umacniać łatwiej w tych warunkach swoje własne wpływy. Ten sam cel agitacyjny ma rzucenie w masy francuskich robotników hasła udzielenia pomocy rządowi madryckiemu. Jest bowiem jasne, że przywódcy Trzeciej Międzynarodówki na terenie Francji, rzucając to hasło nie liczą na jego realizację; chodzi im tylko o sianie zamętu.

Charakterystyczne i paradoksalne jest przy tym, że komuniści, chcąc jak najbardziej rozszerzyć swoje wpływy, posługują się głównie argumentami „patriotycznymi" alarmując „niebezpieczeństwem otoczenia Francji przez mur wrogiego jej faszyzmu", rząd zaś Bluma, broniąc z konieczności państwowej racji stanu, posługuje się argumentami klasowymi, twierdząc, że interwencja zbrojna w Hiszpanii wywołałaby wojnę, i tc musiałoby odbić się źle na interesach klasy robotniczej.

Nowa fala strajkowa, której towarzyszy powszechna zwyżka cen, jest dla Francji bardzo niepokojąca. Strajkuje w chwili obecnej około 300.000 robotników, z czego większość w fabrykach przemysłu włókienniczego okręgu Lille i okręgu Epinol oraz przemysłu metalurgicznego okręgu Marsylii. **Strajki mają wyraźny charakter polityczny, manifestacyjny,** a drobne sprawy ekonomiczne, czy zawodowe stanowią tylko pretekst. Czasem nawet tego pretekstu brak. **Bardzo charakerystyczne pod tym względem były zajścia w Clermont Ferrand** w wielkich zakładach znanej fabryki opon samochodowych Michelin. Bez żadnego powodu komuniści i członkowie Generalnej Konfederacji Pracy zorganizowali tam strajk okupacyjny i nie dopuścili pozostałych robotników do pracy. Część robotników (mianowicie należący do Chrześć. Zw. Zawodowych) protestując przeciw strajkowi narzuconemu przez komunistów, **gromadnie pomaszerowała w liczbie około 2 tys. osób do prefektury, którą okupowała, domagając się wolności pracy,** i powołując się na oficjalne oświadczenie rządu z lipca br., że strajki okupacyjne nie będą tolerowane, żądała od władz gwarancji możności podjęcia pracy. Grupa ta okupująca przez cały dzień prefekturę, została z kolei obleżona w budynku prefektury przez zwolenników strajku. Sytuacja groziła zajściami i rozlewem krwi. Zdołały ją jednak jakoś władze zlikwidować w drodze pertraktacyj z obydwiema stronami. **Wypadki w Clermont Ferrand dowodzą, że wśród francuskich robotników są liczne elementy, które nie chcą iść bezkrytycznie za agitacją komunistyczną.**

Rząd Bluma czyni energiczne wysiłki, by zażegnać obecne strajki i zapobiec nowym. **Jest jednakże widoczne, że nie panuje on nad położeniem strajkowym i nad organizacjami robotniczymi. Jak się więc** skończy i do czego doprowadzi obecna fala strajków we Francji trudno przewidzieć. Zależy to w dużej mierze od taktyki komunistów, a zdaje się, że p. Thorez otrzymał obecnie z Moskwy nowe instrukcje.

J. MAK.

Migawki.

Ja i faryzeusz

Jakżem się wczoraj ucieszył, gdym w dwóch równocześnie pismach polskich spotkał straszliwe grzechy przeciw duchowi polskiego języka! Mianowicie w „Depeszy” warszawskiej wyczytałem takie dosłownie zdanie:

„atoli system, który etabluje (!) na stałe władzę silną“...

A zaś w wileńskiem „Słowie”, w opisie niedzielnego meczu Polska — Niemcy, takie zdanie:

„Sam mecz nie był palpitujący“.

Żeby zaś moje oskarżenie nie było gołosłowne, podaję: inkryminowany numer „Depeszy” jest datowany 14 września b. r., — a „Słowa” 15 września br... Kto mi nie wierzy, może sprawdzić. Bardzo proszę.

A teraz — dlaczego się ucieszyłem? Powinienem — przyznam się otwarcie — boleć nad tym kaženiem polskiego języka. Ale, przebaczcie, panowie z P. A. L., nie mogłem. A nawet ucieszyłem się. Wstyd mi to przyznać, ale — cóż robić! Ucieszyłem się. Wiecie, dlaczego?

Dlatego, że moi znajomi ciągle mię besztają za posługiwanie się wyrazami obcymi, jak „postulat”, gdy można powiedzieć „żądanie”; — „decyzja” zamiast „postanowienie” itd. Przyznaję się do tych win, obiecuję poprawę, i — poprawy nie ma. — Besztanina za to jest codziennie.

Kiedy więc przeczytałem barbarzyńskie „etabluje”, zamiast „buduje”, — i „palpitujący“ zamiast (już chciałem powiedzieć „emocjonujący”, ale się wstrzymałem) — „przyprawiający o bicie serca”,—powiedziałem sobie: nie, takich barbaryzmów nawet ja(!) nie popełniam... I ucieszyłem się!

Faryzeusz w jerozolimskiej świątyni cieszył się z tego, że jest samą cnotą, a celnik samym grzechem. Faryzeusz, który to pisze, jest skromniejszy. Cieszy się tylko z tego, że inni są jeszcze gorsi.

BAYARD.

Zupa z ginącego w Polsce żółwia

W ostatnich czasach dużo się mówi i pisze o stosunku człowieka do zwierząt i obowiązku unikania niepotrzebnego ich dręczenia. Zdaje się jednak, że gdzie zaczyna się interes wybrednego podniebia, dostarczającego różnego rodzaju smakoszom niezwykłej emocyj — tam kończy się ów obowiązek!

Nowego przykładu tego smutnego stanu rzeczy dostarczyła wydana niedawno w Poznaniu **książka kucharska M. Disslowej**, w której znajdujemy następujące wskazówki sposobu zabijania żółkwi: **„...żywemu żółwiowi obciąć należy nad ogniem głowę, nóżki i ogon...“** Jest to nie tylko okrucieństwo, ale głupie okrucieństwo, przypieczenie bowiem żywego żółwia ani nie ułatwi obcięcia głowy ani nie poprawi smaku zupy żółwiowej.

Pamiętać nadto należy, że żółw w Polsce podlega całkowitej ochronie prawnej, gdyż z powodu stale postępującego osuszania błot, tereny zamieszkałe przez to oryginalne zwierzę kurczą się coraz bardziej i celem utrzymania go przy życiu musiały być zastosowane przepisy ochronne. Chwytanie więc żółwi do celów kulinarnych jest przekroczeniem obowiązującej ustawy. J. Ł.

Film z mistrzem Paderewskim ukończony będzie za dwa tygodnie

Od połowy sierpnia w Londynie przebywa Ignacy Paderewski, który nakręca film pod nazwą „Księżycowa Sonata“. Rola mistrza Paderewskiego w tym filmie ogranicza się głównie do wykonania na fortepianie szeregu utworów muzycznych. Treść filmu obraca się dokoła pewnego jakby autentycznego wydarzenia z życia Paderewskiego z przed pięciu laty. Mianowicie przy pomocy swej gry potrafił on zbliżyć dwoje ludzi i na zawsze ich uszczęśliwić. Film ma się ukazać w styczniu przyszłego roku. Zdjęcia i nagrywania przeprowadzono bardzo dokładnie, nie szczędząc ani pracy, ani kosztów. Obok mistrza Paderewskiego w filmie występują znane gwiazdy filmowe: Badbada Green, Charles Farrell oraz aktorka angielska Maria Tempest.

Humor polityczny



Przed odjazdem specjalnego pociągu do Madrytu. — Żołnierze-ochotnicy: „Towarzyszu nie jedziecie z nami?“ — Leon Blum: „Niestety jeszcze nie. Muszę załatwić się z paktem o nieinterwencji“.

Z nowości literatury lotniczej

Naszą literaturę lotniczą wzbogaciło znowu w tym roku wiele wartościowych książek, skreślonych ręką aktorów wielkich wyczynów lotniczych. Do nich należy przede wszystkim książka **St. Skarżyńskiego: „Na RWD 5 przez Atlantyk“** (Lwów, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, rok 1936, str. 132).

Książka St. Skarżyńskiego jest niejako sprawozdaniem złożonym społeczeństwu z odbytego lotu. Zwięzłym, ale pięknym stylem autor odtwarza przebieg swego bohaterskiego przelotu, do Ameryki Południowej. Książka daje wiele cennych i interesujących opisów, widzianych krajów, okolic i miast, dużo autentycznych obrazów i uwag dotyczących ludzi drugiej półkuli i sposobu ich życia. Nie jest ona jednak tylko zbiorem przeżytych wrażeń i wspomnień; jest jeszcze źródłem doświadczeń spisanych ręką wytrawnego żeglarza powietrznego. Ta książka jest nadto lekcją wielkości czynu Polaka, który sławę Narodu rozrzucił po obu półkulach i w martwej literze zamknął cnoty bohaterskości i szlachetnej walki z przestrzenią. Zapał i ofiarność wiejąca z tych żołnierskich kart czyni książkę żywą i zajmującą.

„Tu w Paranie — pisze Skarżyński — kiedy zobaczyłem na własne oczy, olbrzymią pracę cywilizacyjną dokonaną rękami chłopa polskiego, kiedy widziałem te wielkie obszary w trudzie i znoju, w najcięższych warunkach, wydarte dzikiej naturze przez naszych osadników zrozumiałem, że sam lot do dopiero połowa zadania. Trzeba było wszędzie być i pokazać samolot, — ten śliczny twór polskich inżynierów i robotników, opowiedzieć o nowej, silnej Polsce, dodać ducha naszym wychodźcom“.

Skarżyński podnosi działalności L. M. K. i wskazuje na wielkość i znaczenie lotów propagandowych. „Zdołałem stwierdzić — pisze — w czasie swojego lotu, że jeden konkretny czyn ma większą wartość, niż setki gołosłownych artykułów.“

Dlatego też „stała obecność — kończy Skarżyński — naszej bandery na szlakach transoceanicznych i polskie okręty w dalekich egzotycznych portach będą tym czynem, który całemu światu okaże naszą żywotność i zdolność rozumnej ekspansji.

Książka St. Skarżyńskiego, jako zbiór wspomnień, jako obraz żołnierskiego wysiłku, złożony Ojczyźnie w zrozumieniu jej potrzeb gospodarczych i kulturalnych przedstawia dużą wartość.

Drugą nie mniej wartościową pracą jest książka **Zb. Burzyńskiego p. t.: „Pomiędzy chmurami“** (Lwów, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, rok 1936, str. 152). Książka kpt. Zb. Burzyńskiego dotyczy już innej gałęzi naszej floty powietrznej, a mianowicie sztuki balonowej. Mówi nam o naszych lotach balonowych i jest jak gdyby sprawozdaniem ze zwycięstw i triumfów polskich balonów. Autor omawia więc trzy udziały Polski w zawodach o nagrodę Gordon Bennetta, w roku 1933, 1934, i 1935, opisując bardzo szczegółowo ich przebieg, szczególnie zaś losy balonów zwycięskich, ich przygody i walkę z żywiołem. Poza tym książka zawiera interesujące opisy lotów do stratosfery, zjawisk atmosferycznych i badaj naukowych z nimi związanych.

Czytając tę książkę, wynosimy mocną wiarę w nasze siły. „Bo sztuka balonowa — pisze Burzyński — nie jest tylko sztuką, a oprócz uprzyjemniania życia spełnia wielkie zadania praktyczne: 1) jest szkołą wojskowych obserwatorów balonów na uwięzi. 2) jest szkołą nawigacyjną dla pilotów i komendantów sterowców, tych wielkich krążowników i transportowców powietrznych, do posiadania których, powinniśmy zawsze dążyć, nauczeni przykładem naszych najbliższych sąsiadów z zachodu i wschodu“.

Oprócz tych dwóch książek, zasługuje niewątpliwie na uwagę jeszcze książka p. t.: **„Skrzydlata ludzkość“ Gustawa Andrzeja Mokrzyckiego,** prof. Politechniki Warszawskiej, Lwów, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, rok 1936. tom I, str. 223).

W przystępny sposób przedstawia autor czytelnikowi rozwój lotnictwa. Poza tym autor przeprowadza rozważania na temat zagadnień produkcji, życia gospodarczego ludzkości, cywilizacji itd. Najciekawszą jednak częścią książki są rozdziały omawiające na podstawie najnowszych zdobyczy naukowych przyszły rozwój komunikacji lotniczej i fantastyczną „Skrzydlatą ludkość“...

Książki powyższe dzięki swej bogatej treści są ciekawą lekturą nie tylko dla młodzieży, ale i dla starszych.

JAN TUROWSKI.

Ruch wydawniczy

SPRAWY NAJWAŻNIEJSZE. Jak zawsze, i w numerze 9 **„Tęczy“**, pierwszą część numeru poświęcono zagadnieniom w chwili obecnej najpilniejszym. J. Kisielewski omawia sprawę reformy rolnej z nowego punktu widzenia. Autorowi chodzi o to, aby podejmowana obecnie reforma rolna wyrastała z określonego programu społecznego, a nie była wynikiem improwizacji. — J. Szulc daje barwny reportaż z portu gdańskiego, który nazywa „portem zamierającym“. — W artykule B. Rudzkiego p. t. „Atak komunistyczny w jesieni“ znajduje się szereg rewelacyjnych szczegółów o akcji komunistycznej w Polsce i w krajach sąsiednich. W dziale literackim artykuły i prace: Fr. Mauriaca, J. Marlicza, A. Nowaczyńskiego, J. Pietrzyckiego, J. Pietrkiewicza i w. in. „Tęczę“ nabyć można w księgarniach, kioskach, u kolporterów, lub wprost w Administracji — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

SODALIS MARIANUS. Numer wrześniowy miesięcznika „Sodalis Marianus“ zawiera treść następującą: M. Łosiowa: Akcja charytatywna w sodalicjach, ks. E. Kosibowicz: Sodalicje Mariańskie w Polsce w 1935 r., Z życia Sodalicyj, nekrologia, ks. St. Wawrzyn: Życie zawodowe na bezdrożach, ks. B. Bojułka: Co to jest duch, H. Haluschka: Idealny mężczyzna i idealny mąż, ks. J. Humeniuk: Nietzsche o kobietach, ks. E. Kosibowicz: Niebo w płomieniach, ks. H. Weryński: O katolicką organizację nauczycielską, z księgarskich półek. Prenumeratę przyjmuje: Administracja Wydawnictwa Księży Jezuitów, Warszawa, Rakowiecka 61.

Radio.

SZUM NIAGARY NA POLSKICH FALACH

Międzynarodowa Unia Radiofoniczna rozszerzyła swoją działalność, zapraszając do współpracy również i kraje zamorskie. Wynikiem tej współpracy jest zaprojektowanie wielkich koncertów ogólnoświatowych, organizowanych kilka razy do roku i nadawanych przez radiostacje zamorskie, których słuchać będą mogli radiosłuchacze wszystkich kontynentów. Pierwsza z tych wielkich audycyj nadana będzie z Nowego Yorku w niedzielę 20. IX. o godz. 21.00 przez amerykańską Columbia Broadcasting System i National Broadcasting Company a transmitowaną będzie również przez Polskie Radio.

Koncert ten poprzedzi szum **najsłynniejszego wodospadu świata Niagary,** program zaś rozpoczną **dwie pieśni wojenne Irokezów,** obecnie zanikającego już szczepu Indian. Pieśni te śpiewano niegdyś przed wyruszeniem do boju. Wykonane przy akompaniamencie muszli, fletu i tam-tam przez śpiewaków irokezkich poznają słuchaczy z niezwykle ciekawym indiańskim folklorem zabytkowym. Następnie nadane zostaną oryginalne **pieśni cowboyów amerykańskich,** wykonane przy akompaniamencie dwóch gitar i banja. Pierwszy z nich to dawna pieśń cowboyska, opowiadająca o smutnych dziejach zabitego cowboya. Druga pieśń p. t. „Jazda chłopcy“ jest wesołym porannym apelem. Kompozycja trzecia — „jestem starym pastuchem“, utrzymana jest w charakterze poprzednich pieśni. — Trzecią grupę folklorystyczną koncertu amerykańskiego stanowią **pieśni i tańce murzyńskie.** Koncert zakończy **muzyka anglo-amerykańska, wniesiona przez pierwszych kolonistów angielskich.** Będzie to folklor — dotychczas istniejący w stanach południowych — pochodzenia europejskiego. Koncert światowy zamknie kompozycja orkiestrowa L. Stringfield'a oparta na motywach ludowych anglo-amerykańskiej grupy. W koncercie tym zaprezentuje Ameryka swe cztery zasadnicze grupy folkloru, którego nikt prawie ze słuchaczy poza-amerykańskich nie ma sposobności poznać.

Programy stacyj radiowych.

SOBOTA, DNIA 19-go WRZEŚNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13: Dziennik południowy; 12.23 Koncert ze Lwowa; g. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 14.30 Programy lokalne; 15.30 Wiadomości gospodarcze; g. 15.45 Audycja dla dzieci starszych; 16 Uroczyste otwarcie nowej rozgłośni we Lwowie; 16.45 Odczyt; 17 Koncert orkiestry KPW z Krakowa; 17.50 Pogadanka; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Koncert z Wystawy Radiowej; g. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert rozgłośni lwowskiej z udziałem solistów; g. 21.30 Humoreska radiowa; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Koncert kameralny z Wilna; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków (239.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 14.30 Koncert życzeń z płyt; 17 Najnowsze nagrania płytowe; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Chwilka społeczna; 18.15 Płyty; 18.40 Koncert reklamowy; 23 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Przegląd wydawnictw kobiecych; 14.30 Koncert życzeń; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 17 Nowości z płyt; 18 Silva rerum; 18.05 Melodie ludowe; 18.25 Lwowski felieton aktualny; 18.40 Koncert reklamowy; 23 Muzyka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Przegląd prasy rolniczej; 14.60 Muzyka z płyt; 18 Nasz program; g. 18.10 Życie kulturalne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 23—24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.03 Płyty; 6.23 Program na dzisiaj; 12.03 Życie kulturalne Śląska; 12.10 Wiadomości bieżące; 13.15 Koncert życzeń z płyt; 14.30 Płyty; 15.30 Ogrodnik śląski; 17 Nowości z płyt; 18 Audycja dla dzieci; 18.25 Opowiadanie; 18.35: Koncert reklamowy.

Nowy etap w stosunkach gospodarczych polsko-francuskich

Wizyta gen. Rydza-Śmigłego we Francji jest nie tylko doniosłym wydarzeniem politycznym, ale ma także wielkie znaczenie dla stosunków gospodarczych i finansowych polsko francuskich. Przygotowała ona bowiem grunt do rokowań handlowych i finansowych między Polską a Francją. Dalszy krok naprzód w tej sprawie stanowi wizyta min. Bastid, który w czasie swego pobytu w naszym kraju przeprowadził szereg rozmów z decydującymi czynnikami życia gospodarczo-finansowego. Obecnie mają roz począć się formalne rokowania. Według krążących pogłosek zaczną się one w końcu października w Warszawie, a sfinalizowane zostaną w Paryżu. Rokowania dotyczyć mają nowego uregulowania stosunków handlowych polsko-francuskich oraz udzielenia przez Francję Polsce pożyczki. Szczegóły rokowań handlowych podobnie jak warunki pożyczki nie są bliżej znane. Nie ulega jednak wątpliwości, że wspomniane rokowania i zamierzone układy zapoczątkują nowy etap w rozwoju gospodarczych stosunków między Polską a Francją.

Jak te stosunki przedstawiały się dotychczas?

Francja po Stanach Zjednoczonych jest największym wierzycielem Polski. Winni jej jesteśmy 802 milj. zł. W tych warunkach stosunki handlowe między Polską a Francją powinny się rozwijać tak, aby Polska mogła uyskać bilans dodatni i w ten sposób regulować swoje zobowiązania. Tymczasem stosunki handlowe układały się wręcz odwrotnie. W pierwszych latach deficyt nasz wynosił przeciętnie 30 milj. zł. W latach 1927—1931 — deficyt wyniósł 123 milj. zł., w 1934 r. — 5 milj.; 1935 — 9 milj. Jedynie rok 1932 zamknięty został nadwyżką 3 milj. zł. W roku bieżącym, w pierwszych siedmiu miesiącach różnica na naszą niekorzyść wynosi 3 milj. zł.

Należy przy tym podkreślić, że wymiana towarami w ostatnich latach kształtowała się niekorzystnie dla obydwu stron. Dane statystyczne wykazują, że ogólny wywóz z Polski (ad walorem) w r. 1935 wynosił 36.8 proc. wywozu z 1928 r., ogólny przywóz do Polski (ad walorem) w r. 1935 wynosił 25.5 proc. przywozu z r. 1928, przy czym wywóz z Polski do Francji w r. 1928 wynosił 7.2 proc. ogólnego eksportu, w roku 1935 zaledwie 3.6 proc. Przywóz do Polski z Francji kształtował się równie niekorzystnie, gdyż w r. 1928 wynosił 7.4 proc., w roku 1935 tylko 4.9 ogólnego importu. W ogólnej klasyfikacji Francja jako dostawca Polski zajmuje czwarte miejsce po Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Anglii; jako nabywca zaś towarów polskich zajmuje miejsce dziewiąte.

Stan ten musi ulec zmianie. Tym bardziej, że Francja w wielu dziedzinach nie pokrywa swego zapotrzebowania własną produkcją i przywozi towary z zagranicy. Niewystarczająca jest we Francji produkcja rolnicza, wyrobów drzewnych; z kopalin zaś: węgla nie posiada wcale ropy naftowej, cynku i t. p. Zakupy wymienionych produktów przez Francję w Polsce są dość słabe. Natomiast zapotrzebowanie na nie uskutecznia w innych krajach. Podniesienie więc obrotów w handlu polsko-francuskim oraz dodatni bilans handlowy dla Polski — oto zasadnicze postulaty, które muszą być uwzględnione przy zawieraniu nowęgo traktatu handlowego.

A sprawa pożyczki?...

Szczegóły jej, jak to już zaznaczyliśmy, nie są bliżej znane. Nie wiemy przede wszystkim jaka suma wypłacona będzie w gotówce a jaka w materiałach. Sam jednak fakt jej udzielenia zasługuje na podkreślenie. Pożyczka bowiem stanowić będzie doniosłe wydarzenie w naszym życiu gospodarczym. Wprawdzie pożyczka przeznaczona ma być na wydatki związane z obronnością kraju, ale to wcale nie zmniejszy jej znaczenia. Na obronność kraju bowiem składa się nie tylko sprzęt wojenny, ale uprzemysłowienie kraju, jego motoryzacja, dobrze rozbudowane drogi komunikacyjne i t. p.

Pobyt gen. Rydza-Śmigłego we Francji, rozpoczyna, jakby z powyższych uwag wynikało, nowy etap w stosunkach gospodarczych polsko-francuskich. Tur.

Walka między przemysłem a rolnictwem o pierwszeństwo

Zakończenie informacyjnej konferencji gospodarczej

W drugim dniu obrad konferencji gospod. zwołanej przez rząd mówił naprzód prezes Związku Izb Rolniczych p. **Morawski**, który dał obraz sytuacji gospodarczej wsi. Mowca zaznaczył, że poprawa sytuacji na wsi **znajduje się dopiero w stadium początkowym.** Zdaniem jego zapoczątkowana poprawa na wsi winna doznawać dalszej opieki ze strony rządu.

Prezes **Wierzbicki**, nawiązując do referatów wygłoszonych przez przedstawicieli rządu na temat działalności gospodarczej państwa, podkreślił, że program ten jest programem **rozsądku**. Prezes Wierzbicki omówił obszernie położenie przemysłu w Polsce, **kładąc szczególny nacisk na konieczność poprawy sytuacji hutnictwa i przemysłu węglowego, które to gałęzie nie mają zapewnionej rentowności(?).**

Prof. Adam Krzyżanowski zajmował się przede wszytkim sytuacją finansową **państwa.** Sądzi, że należy kroczyć po linii programu finansowego min. Kwiatkowskiego.

Prezydent m. st. Warszawy p. **Starzyński** poruszył zagadnienia gospodarki komunalnej w Polsce, poświęcając dużo uwagi zagadnieniom budżetów miejskich.

Prof. Staniewicz (Wilno) poruszył zagadnienie sytuacji gospodarczej wsi. Widzi on pewną poprawę sytuacji. Podkreśla jednak niedostateczną obniżkę cen artykułów przemysłowych, wskazując, że wieś byłaby zadowolona, **gdyby mogła nabywać wyroby żelazne i hutnicze po cenie hurtowej. Ceny obecnie płacone są absolutnie zbyt wygórowane.**

Dyskusja, jaka się po referatach wywiązała, miała charakter sporu między przemysłem a rolnictwem co do pierwszeństwa, które w polityce gospodarczej należy dać jednej czy drugiej gałęzi gospodarstwa narodowego.

Min. Poniatowski stwierdził, **że przemysł nie może być otaczany przesadną opieką.** Spór między rolnictwem i przemysłem często jałowy — jeśli już ma być prowadzony — **winien być nacechowany poczuciem konieczności wzajemnych ofiar.** W żadnym wypadku nie można działać w ten sposób aby podcinać korzenie tej dużej części gospodarstwa narodowego, **jaką jest rolnictwo.**

Natomiast **wicem. Lechnicki w ostrej polemice** z pp. Wierzbickim i Ciszewskim (reprezentantem ciężkiego przemysłu) oświadczył, **że w sferach kartelowych nigdy nie było zrozumienia dla słusznego kompromisu, jakiego wymagało życie.**

Wicemin. Lechnicki bardzo ostro zaprotestował przeciwko poglądom, że **przemysł górniczo-hutniczy doszedł do stanu zagrażającego podstawom życia gospodarczego kraju na skutek polityki rządowej.** Jeżeli znalazł się on w tym stanie, to **odpowiedzialność za to obarcza w pierwszym rzędzie dysponentów kapitału w tych gałęziach przemysłu, którzy niestety w okresie pomyślnej konjunktury nie inwestowali wygospodarowanych pieniędzy w przedsiębiorstwach i nie wykazywali zrozumienia dla postawienia właściwych ludzi przy warsztacie.**

Na zakończenie zabrał głos wicepremier Kwiatkowski.

Trzy przede wszystkim fakty oświadczył, zostały oświetlone i ustalone jako wynik **wspólnego** naszego poglądu:

1) Stwierdzamy — **powszechną poprawę ekonomiczną w Polsce i możliwości dalszej, może nawet znaczniejszej, poprawy.**

2) — Wobec ustalenia powyższego faktu przywiązujemy większą wagę do przyszłości **i dążymy do ostatecznego zlikwidowania wszystkiego co jest przeszłością.**

3) — Stwierdzamy, że istnieje wielokrotna współzależność rozwoju państwa i gospodarstwa krajowego, **współzależność przemysłu i rolnictwa, pracy i kapitału, rynku wewnętrznego i eksportu.** Jeżeli tak jest — musimy szukać stabilizacji w zakresie poszczególnych elementów gospodarczych, aby móc pracować normalnie i równomiernie iść naprzód we wszystkich dziedzinach.

To są pozytywne rezultaty naszej rzetelnej współpracy.

Apelem, aby wszyscy uczestnicy konferencji na swych odcinkach współpracę tę kontynuowali i aby, mniej było walki o teorję optymizmu, czy pesymizmu, a więcej wysiłku o wyniki pracy pracy — **zakończył p. wicepremier dwudniowe obrady.**

Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów

przeciwko światowej konferencji gospodarczej

W dniu 14 b. m. ogłoszono raport Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów o położeniu gospodarczym świata. Raport ten ma być przedłożony na posiedzeniu Rady Ligi. Komitet stwierdza, że objawy poprawy, jakie zaznaczyły się już do pewnego stopnia w ub. roku w położeniu gospodarczym **podlegały dalszemu korzystnemu rozwojowi.** Postęp ten mógłby jednak być zahamowany, gdyby nie nastąpiło ożywienie w handlu międzynarodowym. Raport dzieli obecny świat na dwie grupy krajów, w których istnieją odmienne poziomy cen.

Do pierwszej grupy krajów należą **państwa o walucie funta i dolara.** Do drugiej grupy zalicza raport kraje, **znajdujące się w bardzo odmiennych położeniach.** Niektóre z nich utrzymują poziom walut zapomocą wielu ograniczeń i w handlu i w stosunkach **finansowych z zagranicą.** W innych zaś krajach, należących do t. zw. bloku złota, usiłowano osiągnąć równowagę cen zapomocą deflacji oraz skontyngentowania przywozu. W innych krajach — podkreśla raport — **stosowano politykę autarchii gospodarczej.**

Wszystkie te sposoby zakłócają normalną wymianę międzynarodową.

Po zanalizowaniu metod, prowadzących do **wyrównania cen i stabilizacji walut,** raport **podkreśla, że program w tej dziedzinie musi dążyć do dwóch celów: poprawy gospodarczej i poprawy politycznej.**

Zdaniem Komitetu Ekonomicznego w **obecnych warunkach nie jest wskazane zwoływanie światowej konferencji gospodarczej.** Zagadnienie **wyrównania** cen może być rozwiązane **pojedyńczo przez** każdy z zainteresowanych **krajów,** które same powinny rozstrzygnąć, **w jakiej formie pragną porozumieć się z innymi krajami.**

W konkluzji Komitet Ekonomiczny podkreśla, **że świat znajduje się** obecnie przed **wyborem jednej** z dwóch dróg. Jedna z nich prowadzi **do dalszego wzmocnienia polityki utrudnień wymiany międzynarodowej, druga zaś do normalizacji stosunków gospodarczych.**

Sport

SKŁAD POLSKI NA MECZE Z BELGIĄ I WĘGRAMI.

Komisja Pol. Zw. Lekkoatl. ustaliła następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Belgią i Węgrami:

100 mtr. — Trojanowski, Zasłona (rez. Łopuszyński, Łukasiewicz); **200 mtr.** — Trojanowski, Śliwak (rez. Koźlicki, Łopuszyński); **400 mtr.** — Biniakowski, Gąssowski (rez. Śliwak, Szefler); **800 mtr.** — Kucharski, Gąssowski (rez. Janowski, Majewski); **1500 mtr.** — Kucharski, Noji (rez. Janowski, Skowroński); **5000 mtr.** — Noji, Duplicki (rez. Wirkus, Bodal); **110 plotki** — Niemiec, Owens (rez. Pajsker, Twardowski); **400 płotki** — Maszewski, Kostrzewski (rez. Hanke); **skok w dal** — Pławczyk, Hanke (rez. Hofman, Szczerbicki-; **skok w zwyż** — Pławczyk, Hofman (rez. Gierutto); **tyczka** — Sznajder, Morończyk (rez. Pławczyk, Kluk); **rzut kulą** — Gierutto, Fiedoruk (rez. Siedlecki, Pabis); **dysk** — Gierutto, Fiedoruk (rez. Siedlecki); **oszczep** — Lokajski, Turczyk (rez. F. Mikrut).

MISTRZOSTWA TENNISOWE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO — zakończono onegdaj z **wynikami: w grze pojedynczej** pań Golonkowa zwyciężyła Sławikowską 6:4 6:3: **w grze podwójnej panów mistrzostwo** zdobyła para Horain-Herbst bijąc parę Lechner-Ogrodziński: 6:4, **6:4, 6:2.**

HINDUSI KLASĄ DLA SIEBIE. Niepokonany **mistrz olimpijski** w hokeju drużyna Indii **rozegrała dotychczas na** swoim tournee 18 spotkań, **wygrywając** wszystkie. Stosunek bramek jest **dość niezwykły,** wynosi **108:14** na korzyść **Hindusów.** Warto przypomnieć, że na Olimpiadzie, **gdzie** startowały najlepsze drużyny świata, Hindusi osiągnęli jeszcze lepszy stosunek bramek 38:1 na swoją korzyść.

KIEFER NADAL NIEPOKONANY. W zawodach **pływackich** w Hanowerze Kiefer (Ameryka) **wyrównał swój** rekord światowy na 100 mtr. **na wznak.** osiągając wynik 1:04.8 sek.

PORAŻKA SALMINENA. W Finlandii w **miejscowości** St. Michael odbyły się zawody **lekkoatletyczne,** których głównym punktem **programu** był bieg na 3.000 mtr. z udziałem **Salminena.** Askoli i Maeki. — Zwyciężył **Maeki** 8.33 przed Askolą 8:33.2 i Salminenem **8:59.** Jest to sensacją sportową, gdyż Salminen, jak wiadomo, zdobył dla Finów **złoty** medal za bieg na 10.000 mtr. osiągając czas 30:15.47.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W CHODZIE. W **Szwecji** w miejscowości Kristinehamm **ustalił** Szwed Mikaelson nowy rekord **światowy** w chodzie na 5.000 mtr. — Mikaelson **przeszedł** wymieniony dystans w czasie **21:49 sek.,** poprawiając rekord Anglika **Coopera.** o 3 sek.

Żądania samorządu terytorialnego

Trzydniowe obrady Związku Powiatów R. P. odbywające się we Lwowie zostały zakończone. Zjazd, którego głównym zadaniem było ustalenie zasadniczych wytycznych dla działalności powiatowych związków samorządowych, powziął szereg uchwał o programowym znaczeniu.

Celem złagodzenia skutków bezrobocia na wsi zjazd uznał **za konieczne ożywienie akcji inwestycyjnej samorządu.** Jako na dalszy czynnik walki z bezrobociem wiejskim zjazd wskazał na akcję samorządów **w kierunku uprzemysłowienia wsi.**

W zakresie zagadnień ściśle samorządowych uchwały zjazdu domagają się **swobody decyzji** związków samorządowych co do obciążeń podatkowych na rzecz samorządu, przyznania radom gromadzkim prawa nakładania opłat na cele inwestycyjne i potrzeby bieżące gromad, uregulowania sprawy kosztów leczenia ubogich chorych, przywrócenia związkom samorządowym prawa egzekucji we własnym zakresie, rewizji czynności i obowiązków zleconych gminom, zwiększenie udziału samorządu ziemskiego w pomocy finansowej Funduszu Pracy i wreszcie zwolnienia gmin z obowiązku wypłacania nauczycielom dodatku mieszkaniowego.

Bezpośrednio po zamknięciu zjazdu odbyło się posiedzenie Rady Związków Powiatowych R. P. celem wyboru zarządu Związku. Prezesem Związku wybrany został ponownie **dr. M. Z. Jaroszyński.**

Quo vadis Espaniola?

Nastroje w Madrycie i życie ulicy

Genewa, wrzesień.

Pierwsze wrażenie, jakie odniosłem z wyglądu i życia Madrytu, graniczyło z rozczarowaniem. Stwierdziłem bowiem, że Madryt śpi jeszcze „snem sprawiedliwych“, jakby w najspokojniejszych czasach. Kto miał kiedykolwiek przyjemność przebywania w Madrycie, ten wie, że to piękne miasto rozpoczyna swój dzień dopiero około godziny 11-tej. Do tej pory ulice Madrytu są prawie że puste i dopiero w godzinach południowych ruch w mieście się wzmaga, wieczorem potężnieje i potęguje się aż do północy, poczem znowu jest mniejszy lecz trwa do godziny 3-ciej i 4-tej rano.

Jakby samotny — zbłądzony pielgrzym, przechodziłem przez ulice. Przez „Calle del Alcala“ skierowałem swe kroki ku placowi „Puerta del Sol“ położonemu w sercu Madrytu. Tu i ówdzie zauważyłem powybijane szyby i puste wystawy sklepowe, dwukrotnie „nadziałem się“ na patrol „milicji ludowej“, na kioskach, murach domów i parkanach, zauważyłem niezliczoną ilość przeróżnych plakatów, wydrukowanych na kolorowych papierach i stwarzających obraz pstrokacizny, a na niektórych ulicach i przed bramami domów spotykałem przeważnie kobiety zajęte czyszczeniem chodników. Rozczarowany ubóstwem sensacyj, zdecydowałem się powrócić do hotelu.

„Stary Pietro“, spełniający służbę portiera w hotelu, przejął właśnie — jak mówią w Warszawie — „urzędowanie“ od swego nocnego kolegi. Chcąc go wprawić w dobry humor i rozwiązać mu język, zaproponowałem mu korzystną dlań transakcję zmiany funtów szterlingów na pesety. Kiedy go zapytałem, dlaczego ulice tak puste, ciche, nadmieniając, że bynajmniej nie widzę większych śladów wojny domowej, „stary Pietro“ rozejrzał się po hallu jak gdyby chciał się przekonać, czy nikt go nie podsłuchuje i odparł: „nie jest to wojna panie redaktorze, to jest niestety jakaś okropna zabawa w wojnę“. Nieorientując się co „stary Pietro“ ma na myśli i chcąc się przekonać, czy jest on zwolennikiem rządu madryckiego, czy powstańców, rzuciłem półgłosem pytanie: „jak pan sądzi, „Pietro“, kto odniesie zwycięstwo, rząd, czy rewolucjoniści?“ Spojrzał na mnie, z ukosa, jakby z wyrzutem i odpalił: „prawdopodobnie chciał pan zapytać, czy rząd generała Franco, rząd narodowy, czy rząd tutejszy“ — poczem dodał: „ja jestem tylko portierem, panie, polityką nigdy się nie zajmowałem i nie zajmę. Strasznem i przykrem jest dla mnie patrzeć na to, co się u nas w biednej Hiszpanii dzieje. To też modlę się codziennie do Boga, ażeby dał rozum naszym politykom“. „Stary Pietro“ pochylił głowę nad papierami, jakby czegoś chciał szukać, dostrzegłem jednak, że łzy zakręciły mu się w oczach i chciał je przede mną ukryć...

Podobne zdania o wojnie domowej słyszałem zresztą z ust przedstawicieli różnych sfer mieszkańców Madrytu. Nawet i niektórzy robotnicy są wrogo usposobieni do rządu madryckiego, a za natychmiastowem zaprzestaniem wojny domowej.

Jeden z kolegów hiszpańskich opowiedział mi o masowych aresztowaniach i egzekucjach jakie miały miejsce w ostatnich dniach, o ogromnych zniszczeniach kościołów, siedzib zakonów, muzeów, pałaców arystokracji i niektórych domów prywatnych. „Życie w Madrycie, nie jest, ani na chwilę pewne“ — ostrzegał mnie wspomniany kolega i dodał, „radzę panu wyjechać stąd czemprędzej lub przenieść się i zamieszkać w ambasadzie, a w najgorszym razie u jakiegoś małego kupca lub rzemieślnika, prywatnie, gdyż szczególnie w hotelu będzie pan narażony na ciągłe szykany i rewizje ze strony przeróżnych władz“.

Zapytałem kolegę, czy wie jaki jest nastrój w szeregach milicji. „Nastrój jest jeszcze dobry“ odpowiedział mi mój informator, „dla tych ludzi, którzy wstąpili do „milicji ludowej“ to zabawa. Idą na front jak toreadorzy na arenę, by walczyć z bykami. Nie przejmują się, ani walką, ani zabitymi, ani rannymi i traktują wojnę jak sport, a w najlepszym razie, jak pracę we fabryce. Nie wcześniej, jak o godzinie 8-mej rano rozpoczynają się zazwyczaj walki i prowadzone są na dwie lub trzy zmiany. Punktualnie o 12-tej zaprzestają strzelaniny i to bez względu na to, czy są zluzowani przez inny dostateczny oddział, czy nie i najspokojniej w świecie idą lub jadą na obiad. Po obiedzie popijają czarną kawę lub odpowiednia ilość wina, niektórzy urządzają sobie nawet krótki spoczynek i po godzinie 2-giej powracają na pozycję, ażeby kontynuować strzelaninę. Nie rzadko zdarza się jednak że nie mogą już dotrzeć do opuszczonych pozycyj i wtedy powracają do najbliższego miasta czy osady, gdzie tworzą luźne bandy i zaprowadzają „porządek“ lub też łączą się z oddziałami anarchistów“.

A co dzieje się nocą w samym Madrycie, zapytałem? „Zależy kiedy“ odpowiedział mój rozmówca, „O ile radio i dzienniki przyniosą wiadomości o zwycięstwach nad wojskami powstańczymi, to następnej nocy we wszystkich lokalach i knajpach odbywa się buczna zabawa; o ile zaś wielkich zwycięstw nie ma, lub o ile dotrą do miasta wiadomości o klęskach, to nocą odbywają się masowe aresztowania „faszystów“, „wrogów ludu“ a nie rzadko i rabunki w najspokojniejszych domach“. „Często w centrum miasta słychać suche odgłosy strzałów karabinowych, a czasem grają również i karabiny maszynowe“.

Powracając do życia i wyglądu samego miasta, stwierdzić muszę wbrew odmiennym notatkom niektórych pism zagranicznych, że ulice Madrytu są od południa, podobnie jak w czasach normalnych gwarne i rojne. Metro, tramwaje, autobusy, za wyjątkiem linii t. zw. białej, biegnącej ze stacji węzłowej na „Plaza de Callao“, są wszystkie czynne. Ruch pojazdów mechanicznych, jest raczej wzmożony. Przeważają jednak samochody wojskowe lub prywatne zarekwirowane dla celów wojskowych. W pięknych i nowoczesnych kabrioletach i limuzynach, rozpierają się przeważnie członkowie „milicji ludowej“ najczęściej w pełnym uzbrojeniu. W niektórych samochodach prywatnych, zauważyć można również członków „Guardia Civil“ w hełmach stalowych na głowie. Pewnego południa zaobserwowałem nawet całą kolumnę, jakieś z 80, pięknych samochodów prywatnych, przepełnionych uzbrojonymi członkami „milicji ludowej“. Spieszyły one na front. Za tą kolumną posuwało się tylko 6 samochodów ciężarowych, naładowanych karabinami maszynowymi i skrzynkami z amunicją. Spostrzeżenie to nasuwa przypuszczenie, że rząd madrycki odczuwa brak samochodów ciężarowych, gdyż inaczej nie przerzucałby całych oddziałów wojsk w samochodach osobowych.

Charakterystycznym zjawiskiem dla różnicy, jaka zachodzi pomiędzy wyglądem ulicy w Barcelonie i w Madrycie oraz charakterystycznym dla nastrojów panujących w obu wymienionych miastach, jest, że w Madrycie tylko rzadko spotykałem się ze sztandarami i chorągwiami z emblematami sowieckimi, których w stolicy Katalonii było wiele. Czerwone sztandary powiewają, lecz bez sowieckiego „sierpa i młota“. Tylko w dzielnicach robotniczych Madrytu zauważyłem sztandary z emblematami sowieckimi, lecz jeszcze więcej zauważyć tam można sztandarów i transparentów z odznakami anarchistów. Anarchiści odgrywają w Madrycie bardzo poważną rolę. Stworzyli oni w niektórych dzielnicach miasta, coś w rodzaju państwa w państwie i rządzą tam niepodzielnie. Wódz ich 35-letni mężczyzna, podobno z wyższym wykształceniem, nazwiskiem Cabresas, cieszy się ogromną popularnością wśród mas robotniczych i kobiet. Rząd republikański nie tylko toleruje jego oddziały lecz nawet popiera go i podobno jest on członkiem „głównej rady wojennej“. Sztab jego mieści się w centrum miasta Madrytu, na „Plaza del Callao“ w jednym z pierwszorzędnych hoteli „Florida“.

S. O.

Sprawa utonięcia 31 dzieci przed sądem w Bernie

Przed sądem w Bernie rozpoczął się proces o spowodowanie katastrofy w dniu 26 maja na rzece Dyji, w której nurtach znalazło śmierć 31 dzieci szkolnych. Na ławie oskarżonych zasiedli: **nauczyciele G. Hornansky, H. Nowotny, nauczycielka Zdenka Żak oraz właściciel promu, młynarz J. Wewerka i jego pomocnik L. Szuster.** Wycieczka szkolna w liczbie 109 dzieci z miejscowości Rakwice idąc w pobliskie góry musiała przeprawić się na promie przez rzekę Dyję. Przewoźnik dwa razy przewiózł dzieci bezpiecznie. **Za trzecim razem wziął na prom furmankę z końmi i parobkiem oraz resztę dzieci, tak że prom wystawał zaledwie kilka centymetrów ponad poziom wody.** Mimo to przewoźnik odbił od brzegu. Katastrofa wydarzyła się już po przebyciu czterech metrów. W rzece utonęli: 31 dzieci, nauczyciel i woźnica. Zginęły też konie. **Dochodzenie wykazało, że prom był stary i nie naprawiany od długich lat.**

Górnośląskie linie kolejowe
będą przyłączone do dyr. krakowskiej

Twórca koleiki linowej na Kasprowy Wierch, p. Bobkowski wiceminister Kolei, jak donosi katowicka „Polonia“ opracował projekt zlikwidowania Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach i **przeniesienia agend tej instytucji do Krakowa.** Projekt ten miał zostać już zaakceptowany. Likwidacja D. O. K. P. w Katowicach nastąpi stopniowo w najbliższym czasie.

Obecnie czyni się starania, by w Katowicach zatrzymać przynajmniej cztery wydziały a mianowicie: a) ruchu, b) mechaniczny, c) drogowy, d) handlowo-taryfowy. Zabiegi te jednak nie rokują żadnych nadziei. **Eksperci wypowiedzieli się za zupełnym zniesieniem D. O. K. P. Katowice.**

Wskutek likwidacji D. O. K. P. na pierwszym planie **ulegną redukcji: prezes, wiceprezes i jedenastu naczelników wydziałów oraz przeszło 50 kierowników.** Zredukowanych zostanie równocześnie **kilkuset niższych urzędników.**

Przygody lotników balonu L.O.P.P.

Z Archangielska donoszą: Kapitan Janusz udzielił korespondentowi agencji Tass następującego wywiadu:

Balon nasz wystartował z Warszawy jako ostatni dnia 30 sierpnia o godz. 18. Lecieliśmy w kierunku na Brześć, Bobrujsk, Moskwę. Od Bobrujska widzialność była bardzo zła. Lecieliśmy na wysokości 4.600 m. Wczesnym rankiem 1 września **wpadliśmy w strefę silnego wiatru i mrozu.** Poczęliśmy wyrzucać balast, co jednak niewiele pomogło. **Powłoka balonu zaczepiała o drzewa** i wskutek tego porozrywała się. **Podczas spadania balon złamał 8 drzew.** O godzinie 8 rano wylądowaliśmy opodal rzeczki **w odległości 25 km. od m. Nosowszczyzna.** Poszukując wioski, poszliśmy wzdłuż rzeki. Po pięciu dniach uciążliwego marszu doszliśmy do ujścia rzeczki, gdzie znaleźliśmy chatę rybacką. Wieczorem tegoż dnia przyszedł rybak Kabryn z towarzyszami, nakarmił nas i przyjął na nocleg. Rano 6 września Kabryn opatrzył nas w produkty na drogę i dowiózł do wsi Nosowszczyzna. Odpocząwszy, dn. 7 bm. udaliśmy się na poszukiwanie balonu, który znaleźliśmy dopiero 9 bm. Zbudowaliśmy tam szałas i pozostaliśmy na noc w lesie. Dn. 10 bm. przybyliśmy do miejscowości Kałgacicha, gdzie odpoczęliśmy 2 dni. Tu doprowadziliśmy się nieco do porządku, wykąpaliśmy się i zmieniliśmy bieliznę i ubranie. Z Kałgacichy udaliśmy się do Małosujki. Po drodze ujrzeliśmy samolot, który proponował zrzucenie nam żywności, lecz podziękowaliśmy, gdyż jedzenia mieliśmy pod dostatkiem. Dn. 15 bm. o godz. 19 przybyliśmy do Małosujki, gdzie przyjęto nas gościnnie. Kończąc swój wywiad, kpt. Janusz prosił o wyrażenie podziękowania władzom lokalnym oraz ludności za udzieloną pomoc i gościnne przyjęcie.

Nowy cud w Lourdes

Robotnik francuski **Adolphe Mortreaux** był według orzeczenia lekarzy w 90 procentach inwalidą. Pracował on w miejscowości Bauvin w północnej Francji, gdzie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na kolei wskutek czego miał nadwyrężony kręgosłup i był niezdolny do pracy; z wielkim trudem chodził on o kulach. I oto udał się ten biedny człowiek do Lourdes w nadziei, że pomoc nadprzyrodzona wróci mu zdrowie. **Gdy go zanurzono w wodzie źródlanej obok groty, odczuł, że w jego organiźmie zaszła jakaś gwałtowna zmiana: został on zupełnie uzdrowiony.** Londyński „The Universe“ z 11 września r. b. donosi, że wydarzenie to zostało obecnie stwierdzone przez komisję lekarską, jako fakt, nie dający się w żaden sposób wytłumaczyć prawami natury.

Swięto Chrystusa Króla

Święto społecznego panowania Chrystusa Króla, będące równocześnie dniem manifestacyjno-organizacyjnym całej Akcji Katolickiej przypada w tym roku dnia 25 października. Obchodzić się je będzie pod hasłem: „Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu podstawą odbudowy narodów“. (KAP.)

———ooOoo———

Jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. arcybiskupa Roppa

W dniu 29 bm. rezydujący obecnie w Warszawie arcybiskup mohylewski ks. Edward Ropp obchodzi 50-lecie swego kapłaństwa. Ks. arcybiskup pochodzi z starej rodziny baronów kurlandzkich. Poświęcił się służbie bożej dopiero w 33 roku swego życia, jako wyższy urzędnik rosyjski. Po ukończeniu seminarium w Kownie i po wyświęceniu na kapłana został wysłany na studia do Insbrucka. Następnie był proboszczem w Libawie a w 1902 roku został biskupem w Saratowie. W rok później został przeniesiony do Wilna, lecz w 1907 roku władze rosyjskie wydaliły go do Kurlandii. W 1917 roku ks. biskup Ropp zostaje przeniesiony na metropolię mohylewską. **Aresztowany przez bolszewików dłuższy czas przebywa w więzieniach sowieckich,** a zostaje wymieniony dopiero na skutek interwencji ówczesnego nuncjusza w Polsce, ks. Achillesa Ratti. Po powrocie do Polski zamieszkał w Warszawie.

Ladis Kiepura oskarżony o obrazę armii

Śpiewak Ladis Kiepura, brat „króla tenorów“ obwiniony jest o bardzo brzydką historię. Oto w ub. sobotę, kiedy odbywał się alarm lotniczy we Lwowie, Ladis Kiepura wysiadł na głównym dworcu, W tym właśnie czasie nad miastem odbywały się ćwiczenia. Wszystkie taksówki były w tym okresie nieczynne. To zdenerwowało Kiepurę. W pewnym momencie: zawołał: **„Te łobuzy nie mają nic lepszego do roboty, niż manewry, zamiast postarać się o taksówki!“**

Znajdujący się w pobliżu posterunkowy wylegitymował krewkiego śpiewaka i sprowadził go na komisariat, gdzie spisano protokół. Prokuratura pociągnęła go o obrazę armii i państwa. Śpiewak stanął we czwartek przed sądem. Na prośbę oskarżonego rozprawę odroczono do dnia 31 października.

———oooOooo———

Z kraju i ze świata.

W SPRAWIE KATASTROFALNEGO POŻARU W STODOLE W KATOWICACH prowadzi się energiczne śledztwo. Aresztowany pod zarzutem podpalenia stodoły Zdz. **Byczko** nie przyznaje się do winy. Jednak świadkowie złożyli zeznania obciążające aresztowanego.

KATASTROFA KOLEJOWA. Na stacji w Szydłowcu w kieleckim zderzyły się dwa pociągi towarowe. Lokomotywa została wyrzucona z szyn, ponadto 17 wagonów uległo rozbiciu. Uszkodzonych zostało też 15 wagonów naładowanych węglem i innymi materiałami. Hamulcowy J. Procnal doznał urwania lewej nogi, a kancelista M. Wojciechowski został ciężko ranny. Straty wynoszą 100.000 złotych.

MAGAZYN PRZEDMIOTÓW W ŻOŁĄDKU. W szpitalu w Trieście dokonano operacji chirurgicznej na niejakim Mario Fusco. W żołądku jego znaleziono szereg przedmiotów żelaznych i stalowych, m in. 15 kluczyków, 13 ołówków, z których dwa były automatyczne, 5 stylosów, 4 scyzoryki, kawałek szkła, 5 monet dwulirowych i mały łańcuszek do kluczyków. Operacja udała się, a pierwszym pytaniem tego niezwykłego pacjenta było, czy znaleziono monety.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—:000:—

DYREKTOR BERLIŃSKIEJ POLICJI przybył do Lwowa, skąd uda się do Mostów Wielkich, celem zapoznania się z organizacją znajdującej się tam Szkoły Policyjnej.

RYNGRAF DLA MIASTA LWOWA. Przybyli do Lwowa na zjazd byli żołnierze armii polskiej we Francji złożyli w ratuszu na ręce wiceprezydenta Irzyka wspaniały ryngraf ze srebra oksydowanego. Na tarczy znajduje się orzeł Jagielloński z napisem: „Bohaterskiemu miastu IV ogólny polski zjazd koleżeński żołnierzy b. armii polskiej we Francji“.

NAGŁA ŚMIERĆ B. POSŁA PEŁEŃSKIEGO. Wczoraj w godzinach popołudniowych zmarł nagle dr. Aleksander Pełeński, były poseł „Unda“, wybitny działacz ukraiński. Ś. p. Pełeński przybył do Lwowa z Komarna, gdzie stale mieszkał, celem zasięgnięcia porady lekarskiej u dra Barwińskiego — i w pokoju ordynaryjnym tego lekarza zmarł nagle, prawdopodobnie skutkiem udaru sercowego.

STRAJK OKUPACYJNY W MŁYNACH. W dwóch największych młynach lwowskich: Thoma i „Maria Helena“ (będących własnością żydów) wybuchł strajk okupacyjny robotników. Strajkuje razem około 70 ludzi. Strajk ma przebieg spokojny, — a wybuchł na tle zatargu o podpisanie umowy zbiorowej.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

XIII TYDZIEŃ LOPP odbędzie się w dn. od 21 bm. do 1 października. Impreza ta ma na celu szerzenie propagandy LOPP, zbieranie funduszów na lotnictwo i jednanie nowych członków. Zgłoszenia współpracy w „XIII Tygodniu LOPP“ przyjmuje biuro okręgowego wojewódzkiego LOPP przy ul. Podlaskiego 1 (telef. 285-00).

— * * —

TEATR WIELKI.

Piątek g. 8: „Wszelkie prawa zastrzeżone“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Nie zapomnij o mnie...“.
ATLANTIC: „Kaprys markizy Pompadour“.
CASINO: „Rose Marie“.
CHIMERA: „Mały król“.
UCIECHA: „Tajemnica czarnego pokoju“ i rewia.
GRAŻYNA: „Pieśń miłości“ oraz „Rapsodia Bałtyku“.
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy“.
MUZA: „Będziesz zawsze moją“.
MIRAŻ: „Ta albo żadna“ oraz „Marie“.
PALACE: „Mały marynarz“.
PAN: „Szanghaj“ oraz „Gdybym miał milion“.
RAJ: „Jej ekscelencja babka“.
ŚWIT: „Tajemnica małej Shirley“.
STYLOWY: „Oczy czarne“ i rewia.
TON: „Dyktator“.
PAX: „Rapsodia Bałtyku“.

—oOo—

Nalepki jubileuszowe

Wydane zostały we Lwowie w związku z jubileuszem ks. arcybiskupa Twardowskiego nalepki jubileuszowe. Na nalepkach widnieje kościół Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie. Dochód ze sprzedaży nalepek przeznaczony jest na fundusz budowy kościołów i kaplic na kresach. Są one do do nabycia w składnicy Akcji Katolickiej (Fredry 3), w księgarniach katolickich i w urzędach parafialnych.

Górale u grobu królowej Jadwigi

W czwartek, w drodze powrotnej z Częstochowy, zatrzymała się w Krakowie wielka pielgrzymka górali, złożona z **3 tysięcy osób**, prowadzona przez **ks. dr Karabułę**, proboszcza z Nowego Targu. W godzinach popołudniowych pielgrzymka zebrała się w Katedrze wawelskiej, gdzie dla niej Ks. Biskup Rospond odprawił nabożeństwo. Uczestnicy pielgrzymki udali się potem na grób królowej Jadwigi, by się pomodlić o Jej beatyfikację.

Nie będzie monopolu eksportu mąki!

Wobec zamierzonego skoncentrowania eksportu mąki w Polskim Biurze Eksportu Zboża w Gdańsku, Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie opracowała obszerny memoriał, przedstawiający niebezpieczeństwo takiego pociągnięcia zarówno dla życia gospodarczego jak i dla Skarbu Państwa. Obecnie **Ministerstwo Przemysłu i Handlu zakomunikowało oficjalnie, że nie widzi dostatecznych motywów, przemawiających za wprowadzeniem koncentracji sprzedaży mąki.**

—000—

Szkoła Rolnicza w Czernichowie

zamieniona zostanie na liceum

Reforma szkolnictwa zawodowego w myśl ustawy z r. 1932, rozpoczęta została przed dwoma laty. Onegdaj pisaliśmy w „Głosie Narodu“ o jej dotychczasowych wynikach na terenie Krakowa i województwa krakowskiego. Przyszły rok szkolny będzie nowym, trzecim z rzędu etapem realizowania tej reformy. — Władze szkolne przystąpiły ostatnio do przygotowywania projektów. Według nich na terenie województwa krakowskiego **wiele szkół rolniczych ludowych przekształconych zostanie na jednoroczne Kursy Przysposobienia Rolniczego.** Wysunięty został również projekt **zamiany szkoły rolniczej w Czernichowie na liceum rolnicze. Byłby to awans dla tej zasłużonej uczelni.** W projekcie jest również otwarcie na terenie Krakowa **gimnazjum budowlanego**

Wyszynk alkoholu naprzeciw kościoła

Otrzymaliśmy następujące pismo: „Dziwne rzeczy dzieją się czasami w Krakowie. Otwarto przy ul. Łobzowskiej „Dom Plastyków“. Wkrótce jednak z frontonu tego budynku usunięto wielki szpetny napis „Dom Plastyków“, gdyż w niewielkim tym domku znalazła przytułek kawiarnia, w której można nabyć również alkohol... Niezadowoleni z takiego obrotu sprawy okoliczni mieszkańcy wnieśli do odpowiednich władz sprzeciw. W sprzeciwie tym podniesiono, że zajmująca się wyszynkiem wódki kawiarnia w „Domu Plastyków“, prowadzona przez żyda, znajduje się **niemal naprzeciw kościoła Ks. Ks. Zmartwychwstańców, co jest ustawowo wzbronione.** Do sprzeciwu tego przyłączyli się również Ks. Ks. Zmartwychwstańcy, wbrew rozpuszczanym przez pewne koła pogłoskom. Ponieważ sprzeciw do tej pory nie odniósł skutku, mieszkańcy ul. Łobzowskiej zapytują kiedy powołane do tego władze zajmą się tą sprawą i załatwią ją w myśl obowiązujących przepisów?“

Ulotki i broszury komunistyczne

znaleziono w mieszkaniu dra Drobnera

Na polecenie prokuratury w mieszkaniu radnego socjalistycznego dr Drobnera, przy ul. Straszewskiego, władze policyjne przeprowadziły **rewizję**, w czasie której znaleziono wiele kompromitujących materiałów. Były to **publikacje, książki, pisma i ulotki o treści antypaństwowej. Dr. B. Drobner został zaaresztowany.** Aresztowanie nastąpiło w związku z ostatnimi jego wystąpieniami w czasie strajków w fabrykach Piaseckiego i Zieleniewskiego. Donosiliśmy, że dr Drobner wykluczony został z P. P. S. Decyzja władz partyjnych w tej sprawie zapadła na krótki czas przed aresztowaniem.

1.000 sprzeciwów wnieśli

udziałowcy spółdzielni „Zespół“

Jak wiadomo, w wyniku gospodarki w krakowskiej spółdzielni urzędniczej „Zespół“, która ostatecznie zbankrutowała, zarządca masy konkursowej tej spółdzielni zażądał od 8 tysięcy udziałowców, na pokrycie długów spółdzielni, doplaty w wysokości 40 zł. od udziału. Przeciw tej decyzji przed zatwierdzeniem jej przez władze sądowe, **wniesiono około 1000 sprzeciwów.** Rozpatrywaniem ich zajmuje sie obecnie Sąd Cywilny. **Załatwienie tych sprzeciwów potrwa dłuższy czas, dlatego też zatwierdzenia decyzji w sprawie dopłat nie należy spodziewać się w najbliższym czasie.**

Przed likwidacją strajku

w fabryce Zieleniewskiego

Na terenie fabryki Zieleniewskiego w Krakowie, trwa od przeszło dwóch tygodni strajk okupacyjny, w którym bierze udział trzecia część zatrudnionych w fabryce robotników. Przyczyny tego strajku znane są naszym czytelnikom. Centralna Komisja Klasowych Związków Zawodowych usunęła zarząd krakowskiego socjalistycznego związku metalowców, powierzając kierownictwo związku trzem pracownikom fabryki Zieleniewskiego. Część lewicowo nastrojonych socjalistycznych robotników, pozostających pod „opieką“ dr. Drobnera, rozpoczęła, na znak protestu, strajk okupacyjny, uniemożliwiając pracę i narażając na straty robotników, którzy do strajku nie przystąpili. Kierownictwo strajku objęli ostatnio robotnicy komunizujący, którzy terrorem zmuszają wielu swych kolegów do kontynuowania strajku. Strajkujący usiłowali nakłonić pracowników innych fabryk metalowych do solidaryzowania się z nimi i przerwania pracy, co się im jednak nie udało. Wśród strajkujących wybuchły ostatnio niesnaski. Władze bezpieczeństwa chcąc uniemożliwić ewentualne próby przeniesienia przez strajkujących tych niesnasek na teren zewnętrzny, wystawiły w pobliżu fabryki posterunki policyjne. Wokół zabudowań fabrycznych gromadzą się grupy przechodniów, wyrażając pod adresem strajkujących oburzenie z powodu sprowokowania z błahej przyczyny strajku, pozbawiającego kilkuset robotników uczciwego zarobku. Nie jest wykluczone, że strajk w fabryce Zieleniewskiego zostanie w najbliższym czasie zlikwidowany.

— 000 —

Żyd następcą ś. p. doc. dra Pisarskiego

W kołach lekarskich wielkie zdziwienie wywołała pogłoska według której stanowisko kierownika VII oddziału urologicznego szpitala św. Łazarza w Krakowie, opróżnione po śmierci śp. doc. dr. Pisarskiego, ma otrzymać **lekarz-żyd dr. L.** Zdziwienie świata lekarskiego jest tym większe, że Kraków posiada kilku lekarzy chrześcijan, wytrawnych specjalistów **w tej dziedzinie.**

—0-0-0—

Nieładne sprawki amatorek kilimów

P. Karolina Kolińska i Ludmiła Karolina Nowak postanowiły ozdobić swe mieszkanie kilimami, zdobytymi oczywiście „tanim kosztem“. Z namowy Nowakówny Kolińska podrobiła w tym celu pokwitowanie, stwierdzające zakupno dwóch kilimów, w jednym ze sklepów krakowskich i zrealizowała je, dzięki czemu obie panie stały się właścicielkami dwóch kilimów wartości ok. **300 zł.** Oszustwo wyszło na jaw. W Sądzie Okręgowym zapadł wyrok skazujący Kolińską na **10 mies.**, a Nowakównę na **6 mies. więzienia.** Niewiele pomogło odwołanie się do Sądu Apelacyjnego, który skazał obie oskarżone **na kary po 6 mies. więzienia,** zawieszając Nowakównie wykonanie kary.

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Michał Mandzij, lat 49, **radca Urz. wojew. kieleckiego. Pogrzeb w piątek o godz. 15 i pół na cmentarzu Rakowickim.** — **Śp.** z Wójtowiczów Tekla Suchanowa, lat 72, **żona** em. pracownika Monopolu Tytoniowego.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Kibic“.
Sobota: „Kibic“.
Niedziela po poł.: „Kibic“; — wiecz.: „Arleta i zielone pudła“.

ŚWIT: „Carewicz“ (Marta Eggerth).
WANDA: „Rose Marie“.
APOLLO: „Pokusa“.
SZTUKA: „Tyś mój cały świat“.
PROMIEŃ: „Książę Woroncew“.
UCIECHA: „Pasteur“.
STELLA: „Mecz bokserski“ i „Roberta“.
ADRIA: „Srebrna torpeda“ i „Raj na ziemi“.
BAGATELA: „Jej czar“ oraz rewia pt.: „Po wiedeńsku“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 14 b. m.: „Los dla mnie“.

— 0·0·0 —

KONCERT JÓZEFA SCHMIDTA zapowiedziany na sobotę dnia 19 bm. w Starym Teatrze, nie odbędzie się, a to z powodu nagłej niedyspozycji artysty.

—000—

Kronika krakowska

WRZESIEŃ.

18. Piątek. Suche Dni. Św. Józefa z Kupertynu. Wschód słońca 5.15, zachód 17.45. Długość dnia 12 godzin i 30 min.
19. Sobota. Suche Dni. Św. Januarego. Wschód słońca 5.17, zachód 17.42. Długość dnia 12 godzin i 25 min.

—*—

OFIARA P. WOJEWODY NA DOM PARAFIALNY. W czasie pobytu w Zawoji na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom Parafialny p. wojew. Gnoiński złożył na budowę tego domu 500 zł. W czwartek bawiła w Krakowie delegacja ludności Zawoji z ks. proboszczem Świadrem na czele, która złożyła p. Wojewodzie podziękowanie.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY FIŃSKICH, złożona z 9 osób, przybyła w czwartek do Krakowa z Katowic. Goście powitani zostali na dworcu przez prezesa Syndykatu Dziennikarzy dr Flacha i przedstawicieli władz. W godzinach przedpołudniowych goście zwiedzili Wawel, kościół Mariacki i inne zabytki miasta. W południe podejmowani byli śniadaniem w Grand-hotelu, a o godz. 15 wyjechali do Wieliczki. Dziennikarze fińscy udali się o godz. 19 w dalszą podróż do Zakopanego. Na czele wycieczki stoi p. Feppaelae z wydziału prasowego fińskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

NOWY SYNDYK MIEJSKI. Według obiegających pogłosek na opróżnione z powodu śmierci blp. adw. Sachsa stanowisko czwartego syndyka miejskiego, do którego resortu należą sprawy elektrowni miejskiej, ma być powołany młody odwokat krakowski dr. Kaz. Ostrowski, syn b. wiceprezydenta, a obecnie radnego miejskiego.

DO 7 PAŹDZIERNIKA przedłużona została zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej, prowadzona przy pomocy właścicieli realności, wójtów i sołtysów.

KONCERTY ORKIESTRY WOJSKOWEJ NA PLANTACH. Z inicjatywy władz wojskowych w pogodne niedziele orkiestra wojskowa dawać będzie bezinteresowne koncerty na krakowskich Plantach. Koncerty odbywać się będą między godz. 11.30 — 13.30 w kółku na Plantach naprzeciw „Hotelu Krakowskiego“. Pierwszy koncert odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

ALARM LOTNICZY. W ramach tygodnia LOPP urządzony zostanie w Krakowie w sobotę 26 bm. alarm lotniczy. W związku z tą imprezą na murach miasta ukazały się odezwy do ludności miasta, zawierające szczegółowe przepisy, jak należy zachować się w czasie alarmu. Przed odezwami gromadzą się tłumnie krakowianie i zapoznają się z ich treścią. Odezwy podpisali wojew. Gnoiński i prez. Kaplicki.

ZAMACH SAMOBÓJCZY URZĘDNIKA MAGISTRATU. W czwartek o godz. 6.30 Włodzimierz Kułaj, urzędnik Zarządu miasta, Kopernika 36, udał się do piwnicy i poderżnął sobie w zamiarze samobójczym gardło. Rannego opatrzył lekarz mieszkający w tym samym domu. Powód samobójstwa nieznany.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OSTRZEŻENIE. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie na prośbę Wicekonsulatu Holenderskiego w Krakowie zawiadamia zainteresowane przedsiębiorstwa, iż przed akceptowaniem korzystnych ofert holenderskich dostawców cebulek kwiatowych należy zasięgać informacji w holenderskich placówkach dyplomatycznych, względnie konsularnych, lub w Ministerstwie dla rolnictwa i rybołóstwa w Hadze.

HENRYK BORDEAUX 16

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Pani Lubert nie zwróciła jej uwagi na śmiesznośćtego powierzchownego sądu, ale ona nie przegrała partii, wysuwając ten fatalny argument.

— To kobiety złego życia narzuciły tę modę krótkich włosów.

Stawiała w rzędzie kobiet złego życia — wyrażenie dawne, które się przeżyło — te wszystkie wyszły z utartej drogi, prostego, regularnego życia burżuazji.

— A studentki?

— Źle czynią, afiszując się w ten sposób.

— Ale dzisiaj to ja jestem wyjątkiem.

Nie powzięto żadnej decyzji, mimo nalegań Eweliny, profesor zaś nie przejmował się tą niezbyt ważną kwestją i pewnego dnia powiedział:

— Ewelka ma słuszność! Giślena de Ligny obcięła sobie włosy i bardzo jej z tym dobrze. Będzie tu za chwilę. Zaprosiłem ją na obiad.

Zaprosił ją nie uprzedziwszy żony, jakby to było niepotrzebną rzeczą, gdy chodziło o gościa codziennego. Raz na zawsze dał to objaśnienie:

— Pracujemy razem.

— Nad czym?

— Nad dziełem o chirurgii wojennej.

— Przecież nie jest lekarzem.

— Nie, ale kierowała jako starsza siostra tym ambulansem założonym jej kosztem w Soissons, gdzieśmy się razem z nią dostali do niewoli. Ma różne zajmujące wspomnienia, które warto spożytkować.

Panna de Ligny, przybyła swym samochodem, weszła bez kapelusza w skromnej wieczorowej sukni z tiulu granatowego barwy pięknej nocy, obszytej paljetkami w tym samym odcieniu i wszystkie spojrzenia skierowały się na jej obcięte włosy, jasne, puszyste, wijące się w stucznych, czy naturalnych puklach nad czołem, a odsłaniające lśniącej bieli karczek. W nowym uczesaniu wyglądała niezmiernie korzystnie, zaznaczało bowiem właściwą jej władczość, nie ujmując tego kociego wdzięku, którym doskonale umiała się posługiwać. I zaraz jakby znała powód sprzeczki, przy której jednak nie była obecna, zaczęła przekonywać panią Lubert:

— Nie zdecydowałam się łatwo na ten krok. I ja również lubiłam sztuczne spiętrzenia włosów, wieńczące jak diadem piękne czoła. Ale widzi pani, żyjemy w czasach, gdzie wszystko się upraszcza, byle zyskać na czasie. Nie chodzimy już pieszo, tylko jeździmy samochodem, a niezadługo latać będziemy samolotem. Jakże tu iść przeciw prądowi, który nas porywa. Lepiej poddać się mu dobrowolnie.

— Kobieta nie ma słuszności, gdy się upodabnia do mężczyzny.

— Ta, która wybiera dogodniejszą fryzurę, nie powoduje się tą chęcią.

— Fryzjerzy nas pomszczą. Kobiety popadną w zależność od nich, by w końcu wyłysieć jak mężczyźni.

— Będą nosić peruki, lub też oko przywyknie do ich łysin.

— Cóż za okropny obraz — zawołała wesoło Ewelina, która czuła, że sprawę wygrała wraz ze szczęśliwym pojawieniem się panny de Ligny.

I rzeczywiście w dwa dni później wróciła z krótkimi włosami. Matka nie robiła jej wymówek, lecz poszła wypłakać się do swego pokoju, do tego pokoju bez osobistej cechy, oprócz Chrystusa z kości słoniowej na krzyżu, i fotografji rodziców i maleńkiej Eweliny z czasów, gdy włosy jej nie były długie, lecz nie zaznały jeszcze ostrza nożyc. Stwierdziła jałowość swych protestów z ową stronniczością, z którą każdy sądzi swoje czyny, nie uważając, że ich nadużywa przy każdej sposobności i nadaje im żałośliwy ton, który najwyraźniej nużył i niecierpliwił jej męża. Więc też stosunki małżeńskie zaostrzały się powoli, jakby się zdawało, bez winy żadnej ze stron. Każde przyjęcie, każde wyjście do miasta w celach rozrywkowych, bywało przedmiotem długich dyskusyj, które panna de Ligny rozsądzała zawsze przyznając słuszność mężowi, lecz w pełen delikatności sposób dla żony.

To ona zaprowadziła Ewelinę do fryzjera, ze względu na ważność pierwszego ostrzyżenia. Powoli, nieznacznie, przykładem, pobieżną i jakby mimochodem uczynioną uwagą o ubraniu, wpajała w młodą dziewczynę potrzebę nienagannego wyglądu, bez żadnej przesady czy błędu, tak częstych na prowincji, gdzie smak jest mniej pewny, mniej wyrobiony przez wieki, przez nieustanną styczność z towarzystwem wyborowym a ciągle odświeżanym. Prostota staje się w ten sposób szczytem doskonałości, gdy się jej nie utożsamia ze zbyteczną skromnością, lub tuzinkowością. Inteligentna Ewelka ulegała przemianie jak poczwarka zmienia się w motyla. W przeciągu miesiąca była prawie nie do poznania. — Jej towarzyszki z Cherbourga, nawet przyjaciółka Magdalena Rimont, pisząca w dalszym ciągu do niej żałośliwe listy, w których jej wyrzucała, że odpowiada rzadko i zbyt krótko na nie, byłyby ją jeno z trudem poznały. Straciła te ruchy kanciaste i chłopcowate, tę niedbałość, która nie umie wykorzystać zręczności ruchów, harmonii chodu. Owe zmiany dokonały się prawie bez jej wiedzy. Niekiedy zdawała sobie z nich sprawę, przypisując je w czambuł Paryżowi, temu Paryżowi, który tak ją pociągał zdaleka, w którym dobrze jej było żyć, życiem tak zgodnym z jej pragnieniem, zapełnionym całkowicie nauką i wiedzą, a wieczorami rozrywką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 1628/36, 81/36, 1299/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 23 września 1936 r. o godzinie 10.30 w Krakowie, przy ul. św. Sebastjana L. 10 sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników Szymona i Heleny Jeret ruchomości, a mianowicie: urządzenie domowe, maszyna do szycia, kilim, stramel, bekiesze jedwabne, minojre srebrne, zegarek męski Doxa.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 11 września 1936.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 2406/36, 1944/36, 2001/36, 2002/36, 2407/36, 348/36, 950/36, 1731/36, 951/36, 1111/36, 1730/36, 1312/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 22. IX. 1936 r. o godzinie 14 w Krakowie, przy ul. Wiślnej L. 6, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Stefana Hyły ruchomości, a mianowicie: różne artykuły kosmetyczne, urządzenie sklepowe, waga apteczna i inne ruchomości.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 7 września 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Skarbiec amerykański



Na fotografii widzimy część nadziemną nowego amerykańskiego skarbca w forcie Knoxa. Przechowywać się będzie w nim złota za około miliardów złotych dolarów. Urządzenia skarbca stanowią szczyt pomysłowości amerykańskich techników, którzy długo suszyli sobie mózgi nad tem, by zaprojektować budowlę, mającą zabezpieczyć skarbiec nie tylko przed wszelkimi ewentualnościami pokoju, ale również i wojny.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Spółka z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.